Cena 3 złote

Dziś 6 stron

# GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 3 Częstochowa, sobota 4 stycznia 1947 roku. Rok III.

## Wybory a problem pokoju

Przed każdym z nas stoi pytanie: na jakie stronnictwo głosować należy 19 stycznia 1947 r.? W czyje ręce można z wiarą złożyć przyszłe losy kraju?

Naród polski pragnie pokoju na świecie. Po przeżytej katastrofie naród polski pragnie przede wszystkim i najgoręcej, aby przyszły rząd uchronił go od nieszczęścia nowej wojny. Naród polski pragnie obrony niepodległości własnej przed zakusami wrogów, pragnie zagospodarowania Ziem Zachodnich, stabilizacji politycznej kraju i stabilizacji cen na artykuły pierwszej potrzeby. Naród pragnie utrwalenia osiągniętych zdobyczy społecznych, rozwoju przemysłu i rolnictwa, godziwej płacy za godziwą pracę i t. d. i t. d.

Można powiedzieć, że te i podobne żądania — to dzisiaj najszerzej pojęty program społeczny i ogólno-narodowy całej Polski. Na jego platformie jednoczą się w konstruktywnej pracy dla kraju miliony Polaków rozmaitych przekonań i różnych warstw społecznych.

Polskie Stronnictwo Ludowe p. Mikołajczyka nie może się zmieścić wśród tych milionów.

Dlaczego?

Rozważmy kluczową sprawę: — problem pokoju na świecie.

Pragnąć pokoju to nie znaczy wygłaszać deklaracje pokojowe na kongresach. Pragnąć pokoju znaczy prowadzić konkretną codzienną walkę polityczną z tymi siłami i w kraju i zagranicą, które są ośrodkami przyszłej wojny i popierać te siły społeczne w kraju i zagranicą, które dążą do pokoju.

Czy stronnictwo p. Mikołajczyka prowadzi taką politykę?

Nie. Odwrotnie. Stronnictwo p. Mikołajczyka wspiera i krajowe i światowe ogniska podżegaczy wojennych.

Dowód Nr 1.

PSL współpracuje z NSZ-tem, WIN-em i z całym reakcyjnym podziemiem. Świadczą o tym unieszkodliwieni bandyci NSZ, którzy obok granatów i pepesz posiadają legitymację PSL. Świadczą o tym automaty podziemia, które w interesie p. Mikołajczyka usuwają mu z drogi wszelkie opory i przeszkody (zamordowanie Ścibiorka). Świadczą o tym powiaty i wsie, gdzie zatarły się wszelkie granice między organizacją peeselowską i winowską czy enezetowską. Tam wszystko się przemieszało.

A jaki jest program podziemia? Czym dyszy endecko-sanacyjna reakcja polska? Nadzieją na „trzecią wojnę".

Stawka na wojnę jest najistotniejszą częścią programu polskiego podziemia.

Zapytujemy więc: czy wspierając reakcyjnych podżegaczy wojennych w kraju p. Mikołajczyk wspiera pokój czy wojnę w kraju?

Odpowiedź jest jasna.

Dowód Nr 2.

Jakie siły polityczne wspiera p. Mikołajczyk na szerokim świecie?

Odkładamy do osobnego artykułu wyjaśnienie przyczyn, które spowodowały, że stronnictwo polityczne, nazywające się polskim zaplątało się w historii do takiego stopnia, iż wspiera na świecie siły antypolskie. Stwierdzamy fakt, że przyjaciółmi p. Mikołajczyka za granicami kraju są mężowie stanu, którzy szykują Polsce grób.

Polityka p. Churchilla i im podobnych idzie w kierunku odbudowy gospodarczej potęgi Niemiec, bez uprzedniego konsekwentnego przeprowadzenia denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec, ich gospodarki, ludności i aparatu administracyjnego, pozostawiając w Niemczech władzę karteli i trustów.

Jednocześnie ci sami politycy reakcji światowej kwestionują publicznie nasze prawa do Ziem Odzyskanych i skierowują świadomie agresję niemiecką przeciwko nam.

Pan Churchill i inni anglosascy protektorzy Niemiec z góry przeznaczyli nas Polskę jako pierwszą ofiarę Niemcom na pożarcie.

Naród polski wypowiedział tym protektorom zdecydowaną walkę i przeciwstawia im zjednoczoną potęgę dwustu kilkudziesięciu milionów ludności państw słowiańskich ze Związkiem Radzieckim na czele, oraz sił demokratycznych zachodu. Taka siła potrafi doprowadzić do przytomności najbardziej nawet nieprzytomny imperializm na świecie.

Polskie Stronnictwo Ludowe nie ma jednak nic wspólnego z ową postawą narodu. Przeciwnie. p. Mikołajczyk obdarza protektorów Niemiec swoim osobistym zaufaniem i zaufaniem swojej partii. Do nich zwraca się z prośbami o ingerencję na wzór grecki, w wewnętrzne sprawy polskie. U nich szuka wysokiej opieki przed pogardą narodu. Z ich pomocy korzysta i ich politykę chce przeprowadzić na terenie naszego państwa.

Protektorzy Niemiec są protektorami p. Mikołajczyka.

Zapytujemy: czy w tym towarzystwie p. Mikołajczyk i jego stronnictwo zapewniają Polsce pokój na świecie, czy prowadzą ją bezwolną i osamotnioną wprost pod nóż przyszłej agresji?

Odpowiedź jest i w tym wypadku jasna.

W generalnej dla narodu polskiego sprawie, w sprawie być albo nie być naszego państwa, w sprawie zapewnienia Polsce pokoju na świecie, p. Mikołajczyk znalazł się na jednej linii politycznej z tymi wszystkimi siłami antypolskimi, które leją wodę na młyn niemieckich i międzynarodowych podżegaczy wojennych.

To wystarczy, by najszersze rzesze narodu polskiego odmówiły partii p. Mikołajczyka swego zaufania.

Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych walczy konsekwentnie i zdecydowanie z reakcją w kraju i za granicami kraju. W ten sposób Blok Stronnictw Demokratycznych wykuwa Polsce ład wewnętrzny i pokój na świecie. Jemu też zaufa naród 19 stycznia 1947 roku.

*Jerzy Nawrot*

## Wallace tworzy nową partię w USA

**NOWY JORK (PAP) — Po 2-dniowych naradach w Nowym Jorku 300 przedstawicieli postępowych organizacyj politycznych 21 stanów postanowiło utworzyć partię polityczną p. n. „Partia postępowych obywateli Stanów Zjednoczonych" Program nowopowstałej partii określił b. minister handlu Wallace w przemówieniu poświeconym zagadnieniom wewnętrznym Stanów Zjednoczonych.** Wallace stwierdził, że **wolność nie jest równoznaczna z oddaniem kraju w ręce wielkiego kapitału. Nieograniczona działalność wielkiego kapitału prowadzi nieuchronnie do depresji gospodarczej, a następnie do wojny.** Jeżeli wiara w spokój oznacza zdradę, to jesteśmy zdrajcami. Jeżeli wiara w dobrobyt dla wszystkich jest komunizmem, to jesteśmy komunistami. Są ludzie, którzy w swych postanowieniach i poglądach kierują się tylko nienawiścią wobec Związku Radzieckiego. Ludzie ci zagrażają pokojowi światowemu. Wyrażają obawę, iż obecny kongres może powtórzyć błędy sprzed 20 lat. Wallace stwierdził, że **zadaniem ludzi o poglądach postępowych jest zapobieżenie temu, aby wielki kapitał i kongres republikański doprowadziły Stany Zjednoczone do nowej depresji gospodarczej.**

**Dziennik „New York Times" jest zdania, iż nowa organizacja polityczna, na czele której stoi dr Tington i znany rzeźbiarz Dalson, rozwinie się prawdopodobnie w trzecią wielką partię polityczną Stanów Zjednoczonych.**

*

### Republikanie poprą politykę zagraniczną USA

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Głównym tematem korespondencyj prasowych ze Stanów Zjednoczonych są uwagi na temat mającego wkrótce rozpocząć swoje obrady 18 Kongresu USA. Jak wiadomo większość deputowanych obecnego Kongresu należy do partii republikańskiej, która w ostatnich wyborach zwyciężyła demokratów. Jak dotychczas nie grozi nic, coby mogło nasunąć przypuszczenie, że republikanie mieliby kwestionować politykę zagraniczną obecnego rządu. Główna uwaga opinii publicznej skierowana jest na sen. Vandenberga, który oświadczył, że polityka USA w stosunku do ONZ i traktatów pokojowych może liczyć na poparcie większości republikanów, reprezentowanych w Kongresie. Jak donoszą dalej korespondenci Kongres wyrazi prawdopodobnie zgodę na przeznaczenie sumy od 75 do 100 milionów na pomoc dla krajów potrzebujących z chwilą ustania działalności UNRRA, z tym, że zastrzeże sobie prawo decydowania, które kraje na pomoc amerykańską zasługują.

## Nowy ambasador Polski w USA

WARSZAWA (PAP) — **W Waszyngtonie został mianowany ambasadorem Rzeczypospolitej dotychczasowy chargé d'affaires R. P. w Londynie Józef Winiewicz. Dotychczasowy ambasador dr Oskar Lange zostaje stałym delegatem Polski przy ONZ i Radzie Bezpieczeństwa.**

**Nowomianowany ambasador był delegatem Polski na obu sesjach Narodów Zjednoczonych oraz na konferencję pokojową w Paryżu.**

## Rząd tymczasowy w Hiszpanii?

LONDYN (BBC, obsł. wł.). — Korespondent „Timesa" donosi z Madrytu, że w dobrze poinformowanych kołach kursuje pogłoska, jakoby wszystkie partie polityczne hiszpańskie, za wyjątkiem monarchistów, karlistów i komunistów, podpisały układ o powołaniu złożonego z ich przedstawicieli rządu tymczasowego, którego głównym zadaniem miałoby być zwołanie powszechnego i swobodnego plebiscytu dla zadecydowania o przyszłym ustroju politycznym Hiszpanii. Wiadomości tej brak jest do tej chwili oficjalnego potwierdzenia stron zainteresowanych, ewentualnie nazwisk osób, taki układ proponujących. Powyższa pogłoska wzbudziła wielkie zainteresowanie zwłaszcza w Barcelona. W opinii publicznej — jak pisze koresp. „Timesa" — przeważa zdanie, że jakikolwiek ustrój polityczny zostałby wprowadzony w Hiszpanii, decyzja o jego wyborze powinna wyjść z samego kraju. Korespondent dodaje, że jeśli wiadomość ta okaże się prawdziwa, byłby to pierwszy krok na drodze do rozwiązania problemu hiszpańskiego.

## 5 proc. obniżka cen we Francji

LONDYN (BBC obsł. wł.). — Rząd francuski wydał dekret wprowadzający 5 proc. obniżki wszystkich cen kontrolowanych i niekontrolowanych. Dekret obejmuje więc ceny na wszystkie artykuły tak w handlu reglamentowanym jak i na t. zw. „czarnym rynku". Za niestosowanie się do postanowień dekretu grożą surowe kary. Premier Blum komentując nowo wydany dekret w swym przemówieniu radiowym do narodu francuskiego oświadczył, że podstawowe zarządzenia co do cen zostaną uzupełnione przez szereg bardziej drastycznych środków wykonawczych. Społeczeństwu francuskiemu potrzebny jest silny wstrząs psychiczny celem utrzymania na poziomie franka oraz podniesienia wytwórczości we wszystkich gałęziach gospodarczych. Obniżka cen nie wystarczy, aby odbudować gospodarstwo narodowe. Dlatego też należy spodziewać się przywrócenia 48 godzinnego tygodnia pracy. Za dodane do obowiązującego w chwili obecnej 40 godzinnego tygodnia pracy, 8 godzin płacone będą takie same stawki, jak za godziny nadliczbowe.

Wszystkie pisma paryskie wyrażają zadowolenie z powodu wydania dekretu o obniżce cen. Katolicki „L'Aube" pisze, że dekret ten został podyktowany zdrowym rozsądkiem. Komunistyczna „L'Humanité" stwierdza, że cała francuska opinia opowiada się za zarządzeniami rządowymi, które położą wreszcie kres skandalowi zwyżkujących stale cen. Popierający gen. de Gaulle dziennik „Le Pays" podkreśla, że eksperyment rządu należy poprzeć, przestrzega jednak przed zbytnim optymizmem zwracając uwagę n. ciężką sytuację gospodarczą Francji.

Niektórzy korespondenci paryscy wyrażają przypuszczenie, że wolny rynek nie podporządkuje się nowowydanemu dekretowi. Nieznane jest jeszcze stanowisko związków zawodowych, które wydanie dekretu mogą uważać za krok wyprzedzający ich żądania domagające się podwyżki i ujednolicenia poziomu wszystkich płac pracowniczych.

## Belgijski min. odbudowy we Wrocławiu

WARSZAWA (PAP) — W czasie swego pobytu we Wrocławiu belgijski minister odbudowy p. Terfve zwiedził fabrykę sztucznego jedwabiu oraz wrocławską państwową fabrykę wagonów, największą na Dolnym Śląsku wytwórnię przemysłową.

Minister belgijski w rozmowie z przedstawicielem PAP'u oświadczył m. in., iż stwierdził zarówno w fabryce sztucznego jedwabiu i w fabryce wagonów podziwu godną wiarę i hart wśród pracowników, co podtrzymuje naród polski w jego dążeniu do stworzenia z Polski wielkiego mocarstwa ekonomicznego. „Uderzyła mnie tu specjalnie — oświadczył minister belgijski — ścisła jedność, jaka panuje u Was pomiędzy robotnikami a inteligencją techniczną. Jeśli idzie o tereny Dolnego Śląska i Ziem Odzyskanych interesowałem się zwłaszcza w najdrobniejszych szczegółach metodami ich szybkiej i podziwu godnej repolonizacji".

## Na Fundusz Wyborczy Bloku Demokratycznego

**Na wezwanie ob. Prezydenta dr T. J. Wolańskiego, na Fundusz Wyborczy Bloku Stronnictw demokratycznych wpłaca Prezes Sądu Okręgowego Lucjan Żychliński zł 1.000 (tysiąc) i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty na wyżej wymieniony cel następujących ob. ob.: wiceprezesa Sądu Okręgowego Stefana Wiszniewskiego, wiceprezesa Sądu Okręgowego Antoniego Kellera, notariusza Tadeusza Kossa, notariusza Henryka Płoweckiego, notariusza Skalskiego, notariusza Bugalskiego, adw. Idźkowskiego, adw. Jarczewskiego, adw. Krauskopfa.**

**Na wezwanie ob. Prezydenta Miasta Częstochowy dr Wolańskiego, wpłaca Dyr. Szkła „Stradom" Gracjan Szymański zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha: Dyr. Fabr. Papieru ob. Mieczysława Gołąba, Dyr. Fabryki „Union Textile" ob. Jana Antoniego, Dyr. Fabr. Kapeluszy ob. Janika Mariana, Kier. Pers. Fabr. Kapeluszy ob. Orawicza Stanisława, Wicedyr. Elektrowni Miejskiej ob. Gagasa Stanisława, Dyr. Fabr. „Częstochowianka" ob. Staniera Wincentego, Dyr. Pers. Fabr. „Stradom" ob. Larysa Antoniego, Dyr. Fabr. „Kon-Kon" ob. Nowaka Kazimierza, Kier. Pers. Fabr. „Kon-Kon" ob. Wabińskiego Władysława, Dyr. Browaru „Szwedo" ob. Gontkiewicza Edmunda.**

**Ob. Peczalski Jerzy wpłaca złotych 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. Leona Mrokowskiego i firmę Chachaj i S-ka.**

**Blok Wyborczy Stronnictw Demokratycznych** *to siła świadomej swej roli inteligencji pracującej, zjednoczonej z proletariatem miast i wsi!*

# Mosley na widowni

Z Wielkiej Brytanii dochodzą nas raz po raz wieści o wzmożeniu się ruchu faszystowskiego po wojnie.

Podczas wojny „führer" faszystów angielskich Mosley był internowany wraz z szeregiem swoich zwolenników. Niektórzy członkowie Brytyjskiej Unii Faszystów (B. U. F.) skazani byli na karę więzienia za jawną działalność faszystowską.

Cała ludność Anglii zgodnie potępiała faszyzm, mając przed oczyma obrazy Majdanka, Buchenwaldu i innych kaźni hitlerowskich. Hitleryzm, obnażony podczas wojny w całej swej brutalności, wzbudzał w przeciętnym Angliku wstręt i przerażenie.

Obecnie, w dwa lata po zakończeniu wojny, faszyzm znowu wychodzi na arenę polityczną Anglii. Pomaga mu w tym partia konserwatywna, która po ostatnich wyborach straciwszy władzę nie przebiera w środkach w zwalczaniu rządu. Obecna kampania Churchilla, prowadzona przeciw wszelkim poczynaniom rządu, jego wystąpienia w obronie pokrzywdzonych Niemców, jego projekty „nowego ładu" w Europie są zachęcającym bodźcem dla faszystów angielskich do snucia coraz śmielszych planów.

### Obecne metody Mosleya

Podczas wojny siły angielskich faszystów były rozproszone i nie posiadały żadnego znaczenia. — Obecnie jeszcze Mosley, „wódz" B. U. F., po uwolnieniu z więzienia nie występuje jawnie. — Skupia on swe siły na uboczu i czeka na sprzyjający moment. Jest to faza przygotowawcza: faszyści ograniczają się do rozbudowy sieci komórek, których oficjalnym celem jest rozpowszechnianie i czytanie książki Mosley'a „Moja odpowiedź". — Wkrótce ma się ukazać jego nowa książka „Moja alternatywa", a także czasopismo polityczne.

Mosley urządza nieoficjalne podróże agitacyjne po kraju, udziela instrukcji podległym mu przywódcom terenowym co do taktyki w obecnej sytuacji politycznej. W swych przemowach stwierdza, że „pobyt w więzieniu służył mu do utrwalenia wiary w słuszność ideologii". Utrzymuje on osobisty kontakt z kilkoma tysiącami aktywnych działaczy B. U. F.

Książka Mosley'a „Moja odpowiedź" jest w znacznej części przedrukiem programowej broszury B. U. F., wydanej w r. 1938 p. t. „Jutro będziemy żyć". Reszta książki — to obrona stanowiska Mosley'a podczas wojny i ostry atak przeciw wszystkim pozostałym partiom politycznym. W wywodach swych Mosley jest bardzo ostrożny, chociaż czasem ujawnia swoje prawdziwe oblicze. W jednym miejscu, omawiając problem wybuchu wojny, Mosley pisze:

„Wtedy było problemem, czy wolno Niemcom objąć władzę i wprowadzić porządek w krajach, gdzie Wielka Brytania nie miała żadnych żywotnych interesów, a skąd zacofane i anarchistyczne narody stale zagrażały pokojowi Europy... Naród o wyższej cywilizacji powinien przewodzić niższemu."

„Ideologia" bezpośrednio zaczerpnięta z „Mein Kampf" Hitlera.

Mosley przeprowadza swe plany konsekwentnie. Chce stworzyć zdyscyplinowany zarodek partii faszystowskiej bez wzbudzenia czujności ogółu, podobnie jak to czynił jego mistrz Hitler przed rokiem 1933. Swoje znane z brutalności wystąpienia przedwojenne, swoje zorganizowane bojówki terrorystyczne uznał za błędy młodości. Usprawiedliwia się, że „celem ich była obrona własnych ludzi przed aktami gwałtu na zebraniach".

Sam działając na wpół z ukrycia, wysuwa na plan pierwszy ludzi silnie z nim związanych, a nie skompromitowanych politycznie.

### Jawne organizacje faszystowskie

Zwolennicy faszyzmu skupiają się w Wielkiej Brytanii w mniejszych partiach politycznych, występujących legalnie na arenie politycznej. Najważniejsza z nich to t. zw. „Brytyjska Partia Ludowa". Przywódcami jej są John Beckett i książę Bedford. Ten ostatni opublikował niedawno broszurę „Błędy Norymbergi", będącą ostrym i zjadliwym atakiem na wyrok norymberski. Bedford stwierdza, że „winę za wszystko ponoszą politycy alianccy w równej mierze jak Niemcy. Mimo, że Niemcy popełnili **„w ostateczności szereg gwałtów"**, znajduje on dla nich usprawiedliwienie. Posługuje się on w swej publikacji metodami zaczerpniętymi z arsenału propagandy Goebbelsa, powtarza historię Katynia według prowokacyjnej wersji niemieckiej, oskarża Stany Zjednoczone o ataki na Niemcy w okresie swej neutralności, o sprowokowanie Japonii w Pearl Harbour. W końcu stwierdza, że proces norymberski był „cofnięciem się do okresu nocy barbarzyństwa" i że „oddali dzień, w którym ludzie przekonają się o dobrodziejstwach narodowego socjalizmu, bez jego fanatyzmu i nietolerancji".

„Brytyjska Partia Ludowa" nie jest jedyną jawną profaszystowską partią. Ostatnio pod egidą wyżej wspomnianego Becketta sześć pomniejszych partyj stworzyło wspólny „front narodowy", którego celem jest „odrodzenie życia narodowego". A program tego frontu niczym nie odbiega od hitlerowskich wzorów.

Szeregi tego frontu zasilone są przez byłych członków B. U. F., którzy zasadniczo nie odstąpili od „ideologii" wodza, nie chcieli jednak zrezygnować z legalnej działalności politycznej.

W tych partiach wielu starych, wypróbowanych popleczników Mosley'a współpracuje ściśle ze swoim „führerem", a ich zadaniem jest przygotowanie gruntu pod przyszłe scementowanie wszystkich grup faszystowskich, gdy „wódz" się ujawni.

Tak wygląda działalność grup faszystowskich w Wielkiej Brytanii. Na razie nie stanowią one poważnej siły. Postępowa prasa angielska pisze jednak, że przykład Hitlera winien służyć Anglii jako ostrzeżenie i nawołuje do zastosowania energicznych środków w celu zlikwidowania faszyzmu, który zuchwale podnosi głowę.

## Brytyjskie kopalnie węgla własnością państwa

LONDYN (SAP) — Flagi centralnego państwowego urzędu węglowego zawisły nad wejściem do 1.500 kopalni węgla, rozsianych po całym kraju, na znak, że kopalnie te, będące dotychczas własnością prywatną 800 towarzystw akcyjnych, przechodzą na własność państwa.

Na błękitnym tle chorągwi figurują wielkie litery NBC (National Coal Board — Państwowy Urząd Węglowy) w białym kolorze, a pod spodem, mniejszymi literami napis, który stwierdza, że „Kopalnia ta przeszła obecnie na własność państwa".

Podobne ceremonie odbyły się w Landsdown House w Londynie, gdzie mieści się główna siedziba państwowego urzędu węglowego. Przewodniczący urzędu lord Hyndley w obecności licznego tłumu wciągnął na maszt nad gmachem nową flagę.

LONDYN (PAP). — Na jutrzejszym posiedzeniu gabinet brytyjski omawiać będzie poważne trudności gospodarcze wywołane sytuacją w kopalniach węgla. Jak słychać premier postanowił wydać specjalne zarządzenia wobec tego, że dotychczasowe apele do górników nie odniosły skutku.

## Przed sesją Kongresu amerykańskiego

LONDYN — BBC (obsł. wł.) Amerykańscy sprawozdawcy prasowi w swoich rozważaniach na temat mającej wkrótce nastąpić sesji Kongresu, zastanawiają się jakie stanowisko podczas obrad zajmą republikanie. Sprawozdawcy nie spodziewają się, aby partia republikańska nalegała na poczynienie większych zmian w polityce zagranicznej USA. Przedmiotem rozważań piszących są następujące punkty: 1) ONZ — sprawozdawcy spodziewają się, że republikanie poprą Organizację, 2) układy handlowe — republikanie prawdopodobnie sprzeciwią się zbyt rozległemu ich programowi, 3) imigracja europejska do USA — przeważa zdanie, że poglądy republikanów będą w odniesieniu do tego zagadnienia podzielone.

## Poseł republikańskiej Hiszpanii w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). — Poseł republikański Hiszpanii Julio Priesto Villabrilla wręczył prezydentowi Tildy listy uwierzytelniające.

# Sukcesy narodów słowiańskich w 1946 r.

MOSKWA (TASS, obsł. wł.). — Przewodniczący komitetu słowiańskiego w Moskwie wygłosił przemówienie zawierające noworoczne pozdrowienie dla wszystkich narodów słowiańskich. Mówca stwierdził olbrzymi wysiłek wszystkich narodów słowiańskich w pracy nad odbudową swych wyzwolonych z przemocy niemieckiej i ze zgrozy wojny krajów. Na podkreślenie zasługuje tak entuzjazm i jak wyjątkowa jedność narodów federacji jugosłowiańskiej, jak wysiłek młodej demokracji bułgarskiej czy skuteczna walka z reakcją rodzimą i obcą oraz wielka i twórcza praca narodu udręczonej Polski czy wspólna praca nad odbudową podjęta przez narody Czechosłowacji.

Narody słowiańskie mogą poszczycić się sukcesami odniesionym na arenie życia międzynarodowego, w Organizacji Narodów Zjednoczonych, w dziedzinie zapewnienia światu długiego demokratycznego pokoju oraz rozwoju i rozkwitu ludzkości w duchu demokracji i postępu. Zreasumowanie tych sukcesów nastąpiło w czasie pierwszego po wojnie **Kongresu Słowiańskiego w Belgradzie**. Prasa reakcyjna europejska i amerykańska usiłowała przemilczeć lub przemycić do umysłów fałszywe wiadomości o tym Kongresie, nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że materiały, jakie zebrane zostały w czasie obrad, dotrą do wszystkich i wszystkim udowodnią właściwy ich przebieg i ważność. **Bratnie narody słowiańskie reprezentowane na Kongresie belgradzkim zobowiązały się pracować nad pogłębieniem przyjaźni pomiędzy Słowianami a innymi narodami oraz pracować nadal usilnie nad wywalczeniem dla świata pokoju i zapewnieniem mu szczęśliwego rozwoju.**

Przemówienie swoje przewodniczący komitetu słowiańskiego w Moskwie zakończył życzeniem, aby rok 1947 przyniósł narodom słowiańskim dalsze i na większą skalę sukcesy w kształtowaniu polityki międzynarodowej i wyraził nadzieję, że będą one razem ze Związkiem Radzieckim tak jak w roku ubiegłym **kroczyć w pierwszym szeregu bojowników o pokój, postęp i dobrobyt.**

# Nowy ambasador jugosłowiański w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W dniu wczorajszym przybył z Belgradu do Warszawy nowomianowany ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce dr Rade Pribićević, powitany na dworcu przez dyrektora Protokółu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych A. Gubrynowicza, ambasadora ZSRR w Warszawie p. W. Z. Lebiediewa, chargé d'affaires Jugosławii w Warszawie p. M. Drogovica na czele członków ambasady jugosłowiańskiej.

— o —

### Nominacja b. ambasadora Jugosławii w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Dotychczasowy ambasador Jugosławii w Warszawie p. Boża Ljumovic został mianowany wiceprezydentem rządu Czarnogórza i ministrem opieki społecznej.

Jak wiadomo ambasador Ljumovic pracował niestrudzenie nad pogłębieniem braterskich i przyjacielskich stosunków pomiędzy narodem polskim i narodami Jugosławii. Owocem jego wysiłków były: pakt o wzajemnej pomocy i przyjaźni, konwencja kulturalna i umowa handlowa.

## Układ handlowy
# Polska -- Norwegia

WARSZAWA (PAP) — W dniu 31 grudnia ub. r. podpisany został w Warszawie układ handlowy i płatniczy między Rządem Polskim a Norweskim. Układ ten wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1947 r. i przewiduje obroty towarowe w wysokości około 22 milionów dolarów w przywozie i wywozie łącznie, nie licząc znacznego kredytu towarowego, przyznanego Polsce. Kredyt ten spłacany będzie dostawami węgla w latach następnych.

Na podstawie tego układu Polska wywozić będzie do Norwegii: węgiel, koks, rury wysokoprężne i kanalizacyjne, maszyny i narzędzia, biel cynkową, artykuły chemiczne itp. W zamian za to Norwegia dostarczy Polsce koni, śledzi, lekarstw, pirytów, żelazo-stopów, rudy żelaznej, nawozów sztucznych, tranu, tłuszczów jadalnych i technicznych, aluminium itp.

Akt podpisania układu odbył się w Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego. W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej podpisał układ min. dr Jędrychowski, ze strony Norwegii zaś Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Królestwa Norwegii w Polsce p. Alfred Danielsen.

— o —

### Odwołanie posła holenderskiego z Hiszpanii

BRUKSELA (PAP) — Z Hagi donoszą, że w poniedziałek, dnia 30 ub. m., poseł holenderski w Hiszpanii, Teppema opuścił Madryt, **udając się do Holandii.**

# Syn twórcy Kanału Sueskiego oskarżony o szpiegostwo

PARYŻ (SAP) — Paul d'Lesseps, syn twórcy Kanału Sueskiego, został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa. Dziennik „France Soir" zamieszcza tezy obrony, przedstawione przez adwokata d'Lessepsa, Teodora Coulon.

Według d'Lessepsa, rząd francuski winien mu jest 5 miliardów i chce skonfiskować jego majątek, aby mu nie wypłacać tej należności i dlatego oskarża go niesłusznie. Dziennik podaje, że 40 lat temu Paul d'Lesseps nabył tereny naftowe w sandżaku Alexandrette. Podczas wojny 1914 r. Turcja wywłaszczyła d'Lessepsa, ale w styczniu 1937 r. międzynarodowy trybunał francusko-turecki zarządził, aby Turcja wypłaciła mu 250.000 funtów tureckich złotem, tytułem zapłaty za nabycie tych terenów i 1.782.996 funtów tureckich z górą z tytułu strat poniesionych oraz jako oprocentowanie kapitału.

Fundusze te, przekazane do Paryża na poczet długów Turcji, nie zostały nigdy przekazane Pawłowi d'Lesseps. Toteż obecnie wznowił on dochodzenie w tej sprawie i buduje na tym fakcie swoją obronę.

„France Soir" dodaje, że d'Lesseps powołuje się na swoją pracę w wywiadzie de Gaulle'a, podkreślając, że może z niej tylko być dumny.

# Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — **Dnia 31 grudnia zebrała się Rada Bezpieczeństwa w celu odbycia dyskusji nad uchwalonym w poprzednim dniu przez komisję projektem kontroli energii atomowej. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Johnson zażądał, by natychmiast po przestudiowaniu projektu komisji przystąpiono do praktycznej realizacji postanowień tego projektu.** Delegat radziecki Gromyko stwierdził, że pierwszym zadaniem Rady Bezpieczeństwa jest zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Generalnego, określenie praktycznych środków mających zapewnić ograniczenie zbrojeń. Dlatego też delegacja radziecka zaprojektowała wyznaczenie komisji składającej się z 11 członków, która by się zajęła sprawą ograniczenia zbrojeń. Dyskusję odłożono do następnego zebrania, które ma się odbyć niepóźniej niż 7 stycznia. Następnie senator Johnson, jako ustępujący przewodniczący Rady Bezpieczeństwa zwrócił się do swego następcy, by włączono na porządek najbliższego zebrania sprawę Triestu, gdyż takie żądania wyraziła Rada Ministrów Spraw Zagranicznych. **Reasumując wyniki pracy Rady Bezpieczeństwa za rok 1946, sen. Johnson stwierdził, że w końcu roku wzrosła ilość spraw, co do których Rada osiągnęła jednomyślność. Można przypuszczać, że w przyszłości prace Rady nie będą mniej owocne. Senator Johnson pożegnał ustępujących przedstawicieli: Holandii, Egiptu i Meksyku, którzy jako członkowie niestali byli wybrani do Rady Bezpieczeństwa na przeciąg jednego roku. Na miejsce ustępujących członków weszli przedstawiciele Kolumbii, Syrii i Belgii.**

# Wielki proces międzynarodowy

BERLIN (PAP) — Przed kilku dniami rozpoczął się w Rastatt wielki proces przeciwko 700 zbrodniarzom hitlerowskim, odpowiedzialnym za wymordowanie setek tysięcy obywateli francuskich, polskich, radzieckich, belgijskich, luksemburskich i innych. Liczba zamordowanych Polaków dochodzi do 30 tysięcy. Proces podzielony został na kilka odcinków, obejmujących po kilka obozów koncentracyjnych. Dotyczy on wypadków w obozach w Schoemberg, Erzingen, Schoerzingen, Dautmergen i Spaichingen. Na ławie oskarżonych zasiada 50-ciu zbrodniarzy, stanowiących zarząd b. obozów. Następnie sądzeni będą dyrektorzy, inżynierowie i przedsiębiorcy, którzy dzielili się zyskiem, pobranym ze zbrodniczego eksploatowania cudzoziemców w powyższych obozach. Rozprawy trybunału toczą się pod przewodnictwem sędziego Sądu Apelacyjnego w Paryżu, Ausett, przy współudziale 3 innych sędziów tegoż sądu. Ponadto zasiada w trybunale sędzia polski, luksemburski i belgijski. Sędzią polskim w procesie w Rastatt mianowany został kpt. dr Henryk Gielb, zastępca szefa polskiej misji wojskowej dla badania niemieckich zbrodni wojennych.

## W kilku wierszach

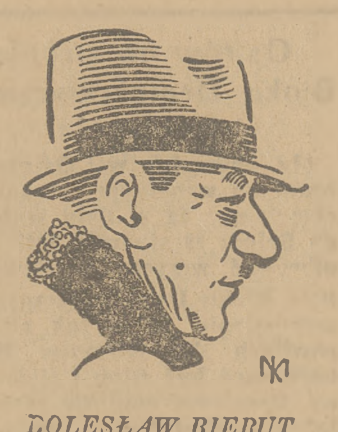
**Paryż** — Niemiecki literat znany ze swych opowieści podróżniczych dr Collin Ross, odebrał sobie życie. Powody samobójstwa nieznane.

**Paryż.** — Z Handaye donoszą, że aresztowano tam 2 osoby, należące do sieci szpiegowskiej Franco.

**Paryż.** — Jak donosi dziennik „Combat", marynarze i lotnicy z lotniskowców „Bearn", „Colossus" i „Dixmunde" oraz z lekkich krążowników „Fantasque" i „Triomphant", którzy korzystali właśnie z urlopów, zostali odwołani do swej bazy w Tulonie. Dziennik komentuje tę wiadomość w ten sposób, że widocznie francuskie okręty wojenne **mają wkrótce odpłynąć do Indochin.**

# Syn chłopa — drukarz — mierniczy — spółdzielca
## długoletni więzień polityczny
# dziś Prezydent KRN

Trzy lata temu ob. Bolesław Bierut, wybitny działacz niepodległościowy i polityczny, przewodniczył zebraniu, które w mrokach okupowanej Warszawy, pod strażą posterunków Gwardii Ludowej, ukonstytuowało się jako najwyższa władza Polski — Krajowa Rada Narodowa — obierając Bolesława Bieruta swoim prezydentem. Odtąd na Prezydenta Bieruta zwrócone są oczy całego społeczeństwa. Niedawno „Rzeczpospolita“ drukowała w szeregu odcinków obszerny jego życiorys. Obecnie ogłaszamy za „Życiem Warszawy“ zwięzłą syntetyczną sylwetkę Pierwszego Obywatela Polski.



*BOLESŁAW BIERUT*
*Prezydent K. R. N.*

Syn drobnego rolnika z Tarnobrzeskiego Bolesław Bierut dzieciństwo miał bardzo ciężkie i twarde. Wobec trudnych warunków materialnych w domu rodziców już od małego zapoznał się z cierpkim smakiem mozolnej przerastającej nieraz siły dziecka pracy fizycznej, goryczą walki o chleb codzienny, zdarzało się — z głodem.

Krótki okres uczęszczania w Lublinie do szkoły powszechnej zakończył się wydaleniem z niej Bolesława Bieruta przez władze carskie za szczególnie aktywny udział w strajku szkolnym w roku 1905.

Miejsce szkoły powszechnej zajęła szkoła życia, twarda i bezlitosna, nie znająca żadnych najmniejszych nawet względów dla wieku swych uczniów. Praca przy murarce, dźwiganie wapna, sprzedaż warzyw, roznoszenie gazet, wytężanie wszystkich dziecinnych sił dla sprostania przerastającym nieraz możliwości zadaniom, ból fizyczny wskutek zerwania mięśni, a nad wszystkim górująca myśl, że trzeba wytrzymać, że trzeba przynieść do domu zarobek — to były tej szkoły przygotowawczej klasy.

Potem przyszła młodość, wczesna młodość, która w znajomości bezlitosnych praw życia nie ustępowała dojrzałości, w sferze przeżyć wewnętrznych pełna była walk, zmagań i wątpliwości.

Dlaczego jest tak źle? Dlaczego jest tak ciężko? Jak uczynić, żeby świat stał się lepszy i ludziom na nim lepiej? Nie każdy młody chłopak zaprząta sobie głowę takimi pytaniami. Nie każdy szuka na nie gorączkowo odpowiedzi i w znalezieniu jej widzi istotny sens dalszego życia.

Bolesław Bierut był jednym z tych młodych ludzi, którzy szukają i którzy widzą. Pragnienie zgłębienia prawdy nurtowało w nim tak silnie, było w nim tak niezwalczone, że zdołało przeważyć inne moce, których przezwyciężenie nie było tak łatwe. Więc więź środowiska rozwydrzonych, nie znających żadnych hamulców chłopców z przedmieścia Lublina, wśród których musiał wyrastać.

Wbrew temu środowisku Bolesław Bierut, jakby wiedziony jakimś nieomylnym instynktem i leżącą poza nim siłą torować sobie zaczął poprzez nieprzyjazne i pełne zasadzek życie drogę, wiodącą do celu, który początkowo przedstawiał sobie jeszcze ogólnikowo i mgliście, jako poświęcenie się dla społeczeństwa.

Wywiązując się wszędzie, czy jako zecer w drukarni lubelskiej, czy jako pomocnik geometry, a później mierniczy, niezwykle sumiennie z nałożonych nań obowiązków nie ustawał jednocześnie Bolesław Bierut w najbardziej aktywnej pracy społecznej, w samokształceniu, pogłębianiu swej wiedzy, w wyrabianiu sobie światopoglądu na podstawowe zagadnienia życia. Był w Lublinie jednym z najczynniejszych działaczy w towarzystwie „Przyszłość“, którego pracy nadał wraz z przyjaciółmi kierunek zdecydowanie postępowy. Również już od młodości powiązał się z grupą bojowników myśli postępowej, jak on żyjących pragnieniem wydobycia świata z okowów tyranii i przemocy.

Już jako młodzieniec doszedł do prawdy: iż osiągnięcie postawionego sobie w życiu celu: istotnie skutecznej pracy dla społeczeństwa, nie będzie możliwe bez pogłębienia swych wiadomości; bez dokonania największych wysiłków dla zdobycia potrzebnego zasobu wiedzy. Zdobywał ją też z uporem i zapałem, znajdując czas na naukę i czytanie w najcięższych nawet warunkach i okolicznościach.

Krótki okres przed pierwszą wojną, który spędził w Warszawie, będąc już wówczas związanym ideologicznie z PPS — lewicą, poświęcił Bolesław Bierut także nauce — pracę zarobkową w drukarni, z jakiej wywiązywał się zresztą najsumienniej — traktując jako konieczność. Znajdował zresztą również czas na działalność społeczną, w której zetknął się w Warszawie ze środowiskiem działaczy chłopskich.

Czas pierwszej wojny przebył w Lublinie. Mając już wyrobione poglądy społeczne i polityczne był zdecydowany nie służyć jako mięso armatnie żadnemu z monarchów, okupujących Polskę. Szczęśliwie uniknąwszy wielu najcięższych niebezpieczeństw w czasie ukrywania się w Lublinie, gdzie rozpoczął pracę w spółdzielczości, osiągając w niej wkrótce duże sukcesy, potem jakiś czas przebywając w Warszawie, wciąż ucząc się i nie przerywając akcji społecznej — Bolesław Bierut po skończonej wojnie stał się jednym z pionierów spółdzielczości, zajmując kierownicze stanowiska w Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, później w Warszawie w Związku Kooperatyw Robotniczych, organizując szereg nowych spółdzielni, między innymi w Zagłębiu Dąbrowskim.

W roku 1923, jako pionier tzw. niezależnego ruchu spółdzielczego i wybitny działacz lewicowy zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu. Na skutek usilnych starań przyjaciół zostaje puszczony na wolność. Aresztowany i zwalniany jest jeszcze kilkakrotnie. Nie czekając na zbliżający się proces, który zdaniem jego obrońcy — musiałby w ówczesnych warunkach skończyć się wyrokiem skazującym — wyjeżdża za granicę, okres swej tułaczki wykorzystując przede wszystkim dla dalszego kształcenia się i nauki.

Po czterech latach nękany tęsknotą za krajem powrócił do Polski, jednak już wkrótce, w roku 1933 ponownie jako poszukiwany przez policję zostaje aresztowany i po sztucznie skonstruowanym oskarżeniu skazany na siedem lat więzienia.

Z tych siedmiu w najstraszniejszych warunkach odsiedział w ciężkim więzieniu w Rawiczu lat przeszło pięć, nie załamując się na duchu i podtrzymując jeszcze swych towarzyszy niedoli.

Rok 1939. Pamiętny wrzesień Warszawy. Bolesław Bierut, który po wyjściu z więzienia tu zamieszkał, jak tysiące innych, wędruje do Lublina, gdzie przystępuje od razu do pracy podziemnej przeciw okupantom, a gdy sytuacja staje się dlań zbyt niebezpieczna, udaje się na wschód.

W Mińsku wpada w niemieckie ręce, lecz szczęśliwie się z nich wydobywa. Czyniąc użytek ze swej wiedzy w dziedzinie spółdzielczości, przeżywa najcięższe warunki okresu okupacyjnego, a równocześnie nie ustaje w staraniach, by powrócić do kraju i podjąć czynną walkę z okupantem.

Na wiosnę 1943 r. wysiłki jego zostają uwieńczone powodzeniem. Po dostarczeniu mu nielegalnych papierów powraca do Warszawy i włącza się natychmiast do bojowej pracy podziemnej. Prowadzi ją niestrudzenie, ocierając się co dzień o śmierć i co dzień ryzykując głową.

Jego przede wszystkim wysiłkom przypisać należy m. in. inicjatywę i prace mającą na celu zjednoczenie wszystkich demokratycznych ugrupowań bojowych i politycznych, wzmożenie w kraju walki z okupantem, powołanie do życia Krajowej Rady Narodowej.

Obrany jej przewodniczącym na pamiętnym posiedzeniu w noc sylwestrową 1943 r. — w sierpniu 1944 podejmuje w Lublinie trudne i odpowiedzialne funkcje prezydenta, które niezmordowanie i niestrudzenie, pracując z reguły po kilkanaście godzin na dobę, nie szczędząc ani sił, ani zdrowia pełni dla dobra Polski do dziś dnia.

# Akcja przedwyborcza w kraju

WARSZAWA (PAP) — W Myśliborzu na Pomorzu Zachodnim odbył się powiatowy zjazd Zw. Osadników Wojskowych, na którym uchwalono rezolucję, podkreślającą jednolite stanowisko poparcia Bloku Demokratycznego. Osadnicy wojskowi ostro potępili działalność PSL i oświadczyli, że pięciotysięczna rzesza osadników wojskowych powiatu myśliborskiego będzie pracować bez wytchnienia nad odbudową Ziem Odzyskanych oraz dołoży wszelkich starań, aby przyczynić się do zwycięstwa Bloku Stronnictw Demokratycznych w nadchodzących wyborach.

W Niemodlinie (na Ziemiach Odzyskanych) odbył się 28 b. m. wielki wiec przedwyborczy, na którym m. in. przemawiał ks. dziekan Stanisław Woronowicz, oświadczając: „Wszyscy Polacy, a zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, winni wykazać wobec zagranicznych i krajowych wrogów, że my na Ziemiach Zachodnich jesteśmy zjednoczeni w Bloku Demokratycznym“.

—o—

### Były ambasador Reale u premiera włoskiego

RZYM (PAP). — Premier włoski de Gasperi przyjął byłego ambasadora Włoch w Warszawie Reale, wyrażając mu uznanie za pracę w stolicy Polski. Praca ta przyczyniła się do wzmocnienia tradycyjnej przyjaźni polsko-włoskiej.

*JEAN PAUL PENEZ*

# W lochach hiszpańskiej kaźni

*Dokończenie.*

Przez trzy dni żyłem życiem hiszpańskich republikanów, więzionych w lochach Seguridad. Podczas długich i bezsennych nocy danym mi było wsłuchiwać się w krzyki badanych więźniów i jęki tych, którzy już z przesłuchania wracali. Zjawiający się w mej celi dozorcy — nie omieszkiwali skorzystać z każdorazowej sposobności, aby doradzać mi zdradę mych republikańskich przyjaciół i grozić śmiercią, w wypadku dalszego z mej strony oporu.

Pierwszego zaraz po mym uwięzieniu wieczoru do celi mojej przybył nowy więzień. Ciało nieszczęśliwego pokryte było całkowicie krwią a on sam znajdował się w stanie zupełnego wyczerpania. Nowy więzień okazał się młodym, 19-letnim zaledwie chłopcem. Nazywał się Pablo Alvarez. Współpracował z francuskimi maquis i przed miesiącem aresztowany został za rozszerzanie nielegalnych ulotek. Opowiedział mi, że od naszego korytarza wiodą schody do mieszczącej się poniżej „komory przyjaźni“, w której czeka na swe ofiary 12-tu dozorców, ubranych w niebieskie koszule Falangi. Pierwsze „przesłuchanie“ polegające na okładaniu więźnia pałkami i kopaniu go ciężkimi, podkutymi obcasami kończy się zazwyczaj omdleniem „przesłuchiwanej“ ofiary. Po odzyskaniu przytomności więzień rozciągany bywa na żelaznym stole i poddawany dalszym bardziej tym razem wyrafinowanym torturom. Kości nieszczęśliwego ściskają oprawcy żelaznymi śrubami, a pod paznokcie wbijają mu płonące drzazgi. Niektórych więźniów przypieka się elektrycznym prądem lub też wtrąca do lodowych komór. Okaleczeni podczas „przesłuchania“ nieszczęśliwcy wysyłani są do obozów koncentracyjnych lub — jeśli stan jest szczególnie ciężki — do specjalnego rodzaju „szpitali“, z których nie ma już więcej powrotu. Pablo wycierpiał trzy noce tego rodzaju męczarni. Gdy nastała czwarta przyszli po niego znowu i... nie ujrzałem go już nigdy więcej.

Następnego dnia przewieziono mnie do największego w Madrycie więzienia, znanego pod nazwą Carabanchel Alto. Zamknięto mnie do wielkiej politycznej celi. Rozciągnięte na jej ziemi wychudłe straszliwe postacie, mimowoli przypominały ofiary hitlerowskiego Buchenwaldu.

Kogóż tu nie spotkałem? Był tu Angel, był starosta jednego z miast na terenie północnej Hiszpanii, aresztowany za to, że nie skazał na śmierć kilku chłopaków, przywódców, skierowanej przeciw Falandze organizacji; Francisco, tancerz z nocnego baru; 70-letni Pablo, który aresztowany z całą rodziną, przebywał w więzieniu już od lat 9 ciu. Widziałem na własne oczy, jak mordowano jego synów i wnuków. Byli to trzej chłopcy, z których najstarszy liczył lat 18. Aresztowano ich za rozdawanie nielegalnych ulotek i skazano na śmierć bez jakiegokolwiek nawet przesłuchania. Spośród pięciu tys. mieszczących się w Carabanchel Alto więźniów — 3 tys. przypada na członków byłej republikańskiej armii. Nie brak między nimi i kobiet, będących matkami partyzantów i uwięzionych w charakterze zakładniczek.

Od czasu do czasu więźniowie stawiani są przed wojskowy trybunał. Najniższa przewidziana dla republikanina kara, stanowi 20 lat kaźni, ale częściej jeszcze stosuje się dożywocie lub śmierć. Więźniowie nie mają prawa do własnego nazwiska; nie wolno im pisywać listów, a oni sami otrzymują pocztę w wyjątkowych jedynie wypadkach. Cenzorzy w swej podejrzliwości gotowi są kwestionować nawet kolor listowego papieru. Większość nieszczęśliwych więziona jest tu już od roku 1938, a 70-letni generałowie dzielą los młodych jeszcze zupełnie partyzanckich rekrutów.

Wygłodniali, odziani w łachmany więźniowie, cierpią w dodatku z powodu dotkliwego zimna. Wszystko to jednak jest prawdziwym rajem w porównaniu z lochami Seguridad.

Różnica polega na tym że o ile Seguridad podlega Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, a tym samym pozostającej na usługach Falangi służbie bezpieczeństwa, o tyle Carabanchel Alto podporządkowane jest Minister. Sprawiedliwości, którego urzędnicy starają się zabezpieczyć sobie przyszłość okazywanym więźniom umiarkowaniem.

Starzy więźniowie ważą od 35 do 50 kg. Na wyżywienie ich składają się trzy miski ciepłej wody okraszonej grochowymi łuskami oraz 200 gramów chleba na dobę. Na 5 tys. więźniów wypada 3.500 chorych, poranionych lub kalek.

Na przekór niesłychanym po prostu trudnościom starają się więźniowie organizować, nie zaniedbując przy tym kontaktu z agentami z zewnątrz. Pomocy udzielają im niekiedy dozorcy lub urzędnicy, licząc się z bliskim końcem faszystowskiego reżimu w Hiszpanii. Na korytarzach odbywają się zebrania polityczne, a do cel przemycane są zagraniczne pisma. Czekający na egzekucję skazańcy, nie przestają do ostatniej chwili wydawać specjalnej więziennej gazetki. Więźniowie posiadają nawet radioaparaty, a po celach krąży regularnie najnowszy informacyjny biuletyn.

Naczelnikiem Carabanchel Alto jest niejaki Pelones. Zmusza on więźniów, by pozdrawiali go hitlerowskim gestem i bije bezlitośnie każdego, kto odważy mu się przeciwstawić. Ale i on miewa chwile panicznego strachu, w czasie którego nie waha się powtarzać swym podwładnym: „Przyszły reżim ukarze mnie śmiercią“.

Jego najbardziej zaufanymi katami są członkowie walczącej niegdyś po stronie Hitlera „Błękitnej Dywizji“. Ci sami ludzie są dziś najbardziej oddanymi wobec reżimu siepaczami. Spotkać ich można wszędzie w tajnych brygadach na Seguridad, w więzieniach; wszędzie też są oni niezrównanymi mistrzami tortur i dokonywanych na więźniach egzekucji.

Ja sam — w wyniku specjalnej interwencji — więziony byłem przez kilka zaledwie dni. Ale nawet ten krótki, spędzony w hiszpańskich kazamatach okres wystarczył abym stał się świadkiem masowej egzekucji zakładników, wylosowanych z szeregu współwięźniów i skazanych na śmierć za znalezienie w ich celach gazety i radio. Poprzez małe zakratowane okienko danym mi było śledzić upiorny pochód skazańców, przesuwających się po więziennym dziedzińcu, ze związanymi na plecach rękoma.

Był czas, kiedy skazani na śmierć śpiewali w ostatniej chwili swe republikańskie pieśni i wznosili skierowane przeciw reżimowi okrzyki. Aby temu zapobiec na usta skazańców kładzie się dziś przed egzekucją plaster. Unieszkodliwieni nawet w ostatniej chwili skazańcy sprowadzani są następnie na szerokie podwórze splamione krwią tysięcy hiszpańskich patriotów. Upiorny ten pochód nosi w więziennej gwarze nazwę „Małej promenady“.

Tego rodzaju sceny rozgrywają się codzień w hiszpańskich więzieniach. Na co jeszcze czeka sumienie i opinia świata?

*Koniec.*

# Bezpartyjni głosują za Blokiem Stronnictw Demokratycznych

## Głosy obywateli pow. Częstochowskiego

### Wancerzów za Rządem Jedności Narodowej

**Oświadczenie**

**Ja, Gajosek Szczepan, zam. w Cegielni, gm. Wancerzów, ur. dn. 11 .12. 1900 r., nie należący do żadnej organizacji politycznej, — oświadczam, że w nadchodzących wyborach głos do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Stronnictw Demokratycznych, a uczynię to dlatego, że jestem przekonany, iż Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem chłopa, robotnika i inteligencji pracującej i że tylko Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących.**

•

**Podobne oświadczenia złożyli: Franciszek Wiewióra, zam. w Cegielni, gm. Wancerzów, ur. dn. 7. 3. 1896 r., Józef Siola, zam. w Kucharach, gm. Wancerzów, ur. w 1900 r. oraz Bolesław Kubik, zam. w gromadzie Zawada. gm. Wancerzów, ur. dn. 15. 12. 1908 r.**

**Wszyscy wymienieni obywatele są bezpartyjni.**

### Mieszkańcy gminy Przystajń za listą nr. 3

**Oświadczenie**

**Ja, Minkina Jan. zam. w Michalinie, gm. Przystajń, urodzony dn. 29. 5. 1899 r., nie należący do żadnej organizacji politycznej, — oświadczam, że w nadchodzących wyborach głos do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Stronnictw Demokratycznych, a uczynię to dlatego, że jestem przekonany, iż Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem chłopa, robotnika i inteligencji pracującej i że tylko Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących.**

**Podobne oświadczenia złożyli: Bolesław Kierat, zam. we wsi Podłęże, gm. Przystajń, Michał Stolarkiewicz, zam. we wsi Kuźnica. gm. Przystajń, ur. dn. 27. 9. 1901 r., Adam Skoczylas, zam. we wsi Górki, gm. Przystajń, ur. 11. 11. 1899 r.. Adam Knapik. zam. we wsi Górki, gm. Przystajń, ur. 27. 10. 1907 r., Maźniak Jan, sołtys, zam. we wsi Górki. gm. Przystajń, ur. dn. 13. 3. 1897 r.**

**Wszyscy wymienieni obywatele są bezpartyjni.**

### Zrębice w gm. Olsztyn nie zawiodą zaufania

**Oświadczenie**

**My, obywatele wsi Zrębice, gm. Olsztyn, przekonaliśmy się co znaczyły rządy reakcji w Polsce, a zwłaszcza sanacji, która obiecywała nam niejednokrotnie „gruszki na wierzbie", a obietnic swoich nigdy nie spełniła. Żyliśmy całe lata w nędzy i ucisku. Dla naszych dzieci nie było ani szkół, ani chleba. Magnateria bawiła się w innych krajach, a w roku 1939 sprzedała nasz kraj faszyzmowi niemieckiemu, który gnębił nas przez 6 lat. Rząd Jedności Narodowej dał ziemię chłopom, a fabryki robotnikom. Został dokonany ogromny postęp w odbudowie naszego kraju i wiemy, że tylko Rząd Demokratyczny może nam zapewnić swobodę i przywrócić dobrobyt w kraju.**

**Stwierdzamy, że dn. 19 stycznia 1947 r. staniemy wraz ze swymi rodzinami przy urnach wyborczych i oddamy swoje głosy na Blok Stronnictw Demokratycznych. Stwierdzamy to własnoręcznymi podpisami: Jan Jeleń, Władysław Jabłoński, Łucki.**

### Głos bezpartyjnego Obywatela z Kłobucka

**Oświadczenie**

**Ja, Świtał W., zam. Brody-Malina, gm. Kłobuck. urodzony dn. 15. 6. 1891 r., nie należący do żadnej organizacji politycznej, — oświadczam, że w nadchodzących wyborach głos do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Stronnictw Demokratycznych, a uczynię to dlatego, że jestem przekonany, iż Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem chłopa, robotnika i inteligencji pracującej i że tylko Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących.**

### Głos zasłużonego bojownika o Wolność i Demokrację

**Oświadczenie**

**Ja, Fąferko Feliks, syn Mateusza i Anny, ur. 21. 5. 1891 r., zam. w Częstochowie. polityczny weteran walk rewolucyjnych 1907, 8, 9 i 10 r., skazaniec carskiego reżimu i sanacyjnego 1925, 6 i 7 r. więzień z czasów niem. okupacji, oddaję swój głos na Blok Demokratyczno - Ludowy i wzywam wszystkich Polaków kochających swoją Ojczyznę. aby głosowali na Blok Demokratyczny.**

**Częstochowa, dn. 31. 12. 1946 r.**

**Z proletariackim pozdrowieniem Fąferko Feliks.**

# Pow. Włoszczowski za Blokiem Demokratycznym

## Wieś Komorniki odda swój głos na listę nr. 3

**Oświadczenie**

**Ja, W. Grygiel. bezpartyjny, zamieszkały we wsi Komorniki. gm. Kluczewsko, oświadczam kategorycznie, iż będę głosował na listę Bloku Demokratycznego. Jestem głęboko przekonany, że tylko dzięki wysiłkom Bloku Stronnictw Demokratycznych zostaną dokonane wielkie dzieła na odcinku wsi polskiej, jak reforma rolna, elektryfikacja, budowa szkół. budowa dróg itp. Za czasów 20-letniego istnienia niepodległości żaden rząd w Polsce nie dokonał tego. co przeprowadził istniejący zaledwie dwa lata Rząd Bloku Stronnictw Demokratycznych.**

•

**Podobne oświadczenia złożyli zamieszkali w Komornikach: Jan Warszawiak, Ignacy Chrzanowski. Stanisław Bak, Bolesław Sobański, Klimczyk, Jan Jamroz, P. Łyczba.**

**Oświadczenie**

**Ja, Bronisław Drel. bezpartyjny, zam. w Komornikach, gminy Kluczewsko, oświadczam, że w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego głos rzucę na rzecz Bloku Stronnictw Demokratycznych, jestem bowiem głęboko przekonany, że żaden rząd nie dokonał w Polsce tyle dobrego dla mas pracujących. Jak Rząd Bloku Stronnictw Demokratycznych. Na terenie naszego powiatu. powstały we Włoszczowie i Szczekocinach średnie szkoły, do których mają dostęp niezamożne córki i synowie wszystkich chłopów i robotników. Świadczy to o tym, że obecny Rząd. wyłoniony z ludu polskiego, ciemiężonego przez tyle wieków, dba o oświatę i kulturę swych nawet najuboższych obywateli.**

**Podobne oświadczenie złożył mieszkający w Komornikach — Stanisław Sprawka.**

**Oświadczenie**

**Ja, Bolesław Chrzanowski, zamieszkały w Komornikach, gm. Kluczewsko, nie należący do żadnej organizacji politycznej, — oświadczam. że w nadchodzących wyborach głos do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Stronnictw Demokratycznych. a uczynię to dlatego, że jestem przekonany, iż Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem chłopa, robotnika i inteligencji pracującej i że tylko Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących.**

**Podobne oświadczenia złożyli: Antonina Warszawiak, Bolesław Drel. Michał Bąk. zam. w Komornikach.**

### Ostrów po stronie Bloku Demokratycznego

**Rezolucja**

**My. obywatele wsi Ostrów, zebrani na wspólnym zebraniu, uchwalamy, że w dniu wyborów do Sejmu 19 stycznia 1947 roku, głosować wszyscy będziemy na listę Bloku Demokratycznego. w zrozumieniu. że w tak ciężkich chwilach dla Ojczyzny Naród nasz musi być silny i zjednoczony. Oceniamy doniosłe zdobycze, jakie uzyskał Kraj i lud pracy, dzięki wielkim i historycznym przemianom społecznym, jak reforma rolna. unarodowienie przemysłu. odzyskanie prastarych Ziem Zachodnich i ich zagospodarowanie.**

**Doceniając pracę i zasługę Bloku Demokratycznego. który realizuje wielką linię PKWN'u i Manifestu Lipcowego. postanawiamy potępić wszystkich rozbijaczy. którzy za brudne pieniądze reakcji polskiej i zagranicznej, chcą rozbić jedność i siłę Narodu, przywrócić panowanie obszarników i kapitalistów i zaprząc znów chłopa i robotnika w jarzmo wyzysku.**

**Dlatego jeszcze raz podkreślamy. że w dniu wyborów będziemy wszyscy głosowali na Blok Demokratyczny. Jednocześnie wzywamy wszystkich. wszystkie wsie polskie do pójścia za naszym przykładem.**

**Podpisali: Jan Tomczyk. Franciszek Swieboda, Jan Malicki, Bolesław Włodarczyk, Adam Sosnowski. Bolesław Wolski. Władysław Kowalczyk. Jan Borowski. Dachowski. Machniak. Stanisław Laskowski. Franciszek Wolski. Józef Gliwiński. Józefa Mochnik. Stefan Machnik. Jan Konieczny, Józef Sawicki, Władysław Sawicki. Stanisław Wolski, Stanisław Swieboda, Franciszek Dobosz. Antoni Koszałek, Antoni Włodarczyk, Jan Pol, Adam Wolski.**

—o—

### Kluczewsko opowiada się za Stronnictwem Demokratycznym

**Oświadczenie**

**Ja, Jan Szałański, zamieszkały w Pilczycy. gminy Kluczewsko, nie należący do żadnej organizacji politycznej oświadczam, że głos w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Demokratycznego. uczynię to dlatego, że jestem przekonany, że Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem chłopa, robotnika. inteligenta pracującego i że on jedynie stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących.**

**Podobne oświadczenia złożyli, zamieszkali w Pilczycy: Andrzej Borówka Adam Martos. Tomasz Gieruń. Piotr Początek, Józef Dumin. Walenty. Bąk, Tomasz Budzowski. Marianna Dumin. Marian Chudy. Władysław Pura, Bronisław Trzytkowski, Wacław Polkowski, Bronisław Dumin, Stanisław Migoń Bronisław Kluska. Antoni Bak Edward Mofina, Władysław Dumin. Henryk Bartosz, Wojciech Dumin, Antoni Budzewski, Bolesław Kozioł, Jan Wencel.**

# O los każdego biednego troszczy się Opieka Społeczna

## (Z działalności Opieki Społecznej)

Ustrój Demokratyczny wprowadził wiele zmian w każdej dziedzinie życia a też i w zakresie działalności Opieki Społecznej, obecnie rozciągniętej i nad tymi ludzmi, którzy do roku 1939 byli poza nawiasem społeczeństwa. Przed wybuchem wojny działalność Opieki Społecznej szła po linii najmniejszego oporu. Na terenie naszego powiatu nie mieliśmy ani jednego Zakładu Opiekuńczego dla sierot i dla starców, ani jednej kuchni, ani Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. A przecież nędzy było tak dużo, mieliśmy sieroty, starców kaleki i żebraków, którymi nikt się nie opiekował. Plagą prawdziwą dla naszego powiatu było żebractwo i włóczęgostwo. Duży procent przymusowego bezrobocia doprowadzał do kradzieży i demoralizacji. Młode dziewczęta nie mając zapewnionej opieki i warunków do życia. emigrowały do miasta w poszukiwaniu chleba. w mieście spotykały się z brakiem pracy, skutkiem czego stawały się ofiarami nierządu. Jeśli zaś tę pracę znalazły w charakterze służących to były niemiłosiernie wyzyskiwane przez swoich chlebodawców. Ochrona pracy w mieście była żadna. Wielcy obszarnicy wykorzystywali pracowników za to nic im nie dając prócz marnego wyżywienia. Chłop polski nie miał roli, lub gospodarując na karłowatych gospodarstwach nie mógł kształcić swoich dzieci, chociaż bardzo często wykazywały nieprzeciętne zdolności. Po odzyskaniu niepodległości, prace Opieki Społecznej wysunęły się na pierwszy plan. Zniszczone i spalone wsie, lub wysiedleni mieszkańcy, duża ilość wdów i sierot pozostałych po zamordowanych lub wywiezionych do obozów ojców rodzin. oraz duża ilość inwalidów wojennych i cywilnych. tymi wszystkimi musiała zająć się Opieka Społeczna. Działalność jej weszła dziś na nowe tory a celem jej jest zapobieganie nędzy, walka z nią by dać społeczeństwu jednostkę produktywną. Dzisiejsza Opieka Społeczna działalnością swą objęła wszystkich potrzebujących a w pierwszym rzędzie: 1) sieroty, 2) wdowy, 3) starców, 4) kaleki, 5) repatriantów. 6) inwalidów wojennych i cywilnych, 7) wysiedlonych 8) zniszczonych działaniami wojennymi.

Ludziom tym śpieszy się z pomocą przez: 1) zakładanie kuchen, 2) stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem. których obecnie w powiecie mamy 4, 3) zakładanie żłóbków przyfabrycznych (fabryka Gnaszyn). w których matka bezpiecznie zostawia swe dziecko oddając się pracy zawodowej, 4) zakładanie dziecińców sezonowych dla dzieci. gdzie w czasie pracy rodziców na roli, dzieci znajdują należytą opiekę. 5) zakładanie przedszkoli i świetlic, 6) udzielanie zapomóg pieniężnych, doraźnych tym którzy nie z własnej winy są bez pracy, 7) przydzielanie odzieży, żywności i obuwia. Dążeniem Opieki Społecznej na przyszłość jest 1) założenie Domu Dziecka w Olsztynie i Łojkach dla sierot, które znajdują się w rodzinach zastępczych, lecz nie mają należytej opieki, 2) założenie domu dla starców i domu szkolenia i pracy w Jaskrowie a przez to kompletne zniszczenie żebractwa i włóczęgostwa 3) rozciągnięcie opieki nad matką i dzieckiem przez założenie nowych stacji w Kamienicy Polskiej, Krzepicach i Wancerzowie, 4) zorganizowanie w stacjach opieki kuchen mlecznych dla niemowląt, celem dożywiania dzieci o skłonnościach do anemii i krzywicy, 6) Stworzenie w większych gminach (Kłobuck, Blachownia. Kamyk, Lipie, Miedźno, Opatów. Potok Złoty, Przystajń, Rędziny. Wancerzów, Węglowice, Olsztyn i Grabówka) żłóbków wiejskich sezonowych na okres żniw i kopania, aby matka zostawiając swe dziecko mogła spokojnie pracować na roli.

1) Od października 1945 roku do czerwca 1946 roku ogólnie otrzymano odzieży UNRRA 43.517 sztuk z czego: a) męskiej 7.592 b) damskiej 24.580 c) dziecinnej 11.345. 2) Wydano ogółem na powiat sztuk: 35.981 na podania indywidualne 6.897 pozostało w magazynie 639. Prócz tego wydano na powiat 180 bel w całości oraz na różne instytucje bele w całości. 3) Od października 1945 r. do czerwca otrzymano ogólnie obuwia UNRRA 9.398 par z czego: a) męskiego 1.815 par, b) damskiego 5.720 par. c) dziecinnego 1.858 par. Ogólnie wydano na powiat i na podania indywidualne 9.167 par. Pozostało w magazynie 231 par obuwia różnego.

Od stycznia 1945 roku do dnia dzisiejszego otrzymano 887.000 złotych na cele Opieki Społecznej z czego 882.000 złotych wydatkowano na gminy na zapomogi dla najbiedniejszych na pokrycie kosztów leczenia za ubogich oraz na zapomogi doraźne dla powracających z obozów hitlerowskich i dla najbiedniejszych. Obecnie na terenie tut. powiatu mamy 4 stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, Dom dla starców w Krzepicach oraz w Olsztynie nowopowstający Dom Dziecka.

Pomimo takiej pomocy i trudu włożonego dla ulżenia doli tych, o których się nie troszczono przed wojną, są i dzisiaj jeszcze głosy niezadowolenia, lecz wierzymy że realizacja zakreślonego planu PKOS bolączki te usunie.

# Kronika miejscowa

## Wiceminister Chajn w Częstochowie

**Wiceminister Chajn, sekretarz generalny Stronnictwa Demokratycznego przybędzie w niedzielę, dnia 5 stycznia 1947 r. do naszego miasta i w dużej sali Teatrów Miejskich wygłosi o godz. 12-ej dla inteligencji pracującej, sfer przemysłowych, rzemiosła i kupiectwa specjalne przemówienie.**

*

**W dniu 5 stycznia 1947 r. przyjeżdża do Częstochowy Wiceminister Sprawiedliwości Leon Chajn który wygłosi o godz. 18-ej w sali Nr 3 Sądu Okręgowego odczyt na aktualne zagadnienia prawne.**

**Zarząd miejscowego Oddziału Zrzeszenia Prawników Demokratów uprzejmie prosi wszystkich swych członków oraz prawników niezrzeszonych o liczne przybycie na wspomniany odczyt.**

## Komunikat Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

1) W dniu 5 stycznia 1947 r. o godzinie 11-tej w sali kina „Wolność" odbędzie się zjazd powiatowy członków Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie.

Program zjazdu następujący:

1. Sprawy organizacyjne; 2. Wręczenie odznaczeń; 3. Weryfikacja stopni oficerskich; 4 Wolne wnioski po czym opłatek w hotelu „Polonia". Stawiennictwo członków obowiązkowe.

2) Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie zawiadamia, że począwszy od dnia 7 do 10 stycznia 1947 roku w godz. od 10 do 12 wydawane będą swetry i bielizna oraz cukier.

## Komunikat Zw. Inwalidów Wojennych R. P.

Wzywa się wszystkich członków tut. Koła o bezwarunkowe przybycie do lokalu „Kino Tęcza" przy ul. N. M. Panny Nr 12 w dniu 6. I. 1947 r. o godz. 9-tej rano, na Zebranie Informacyjne. Sprawy b. ważne.

## Rozpoczęcie nauki na Uniwersytecie Powsz. TUR

Dyrekcja Uniwersytetu Powszechnego TUR w Częstochowie zawiadamia słuchaczy, iż normalna nauka po wakacjach świątecznych rozpocznie się w poniedziałek, 13 stycznia.

## Kurs informacyjny OMTUR

W sobotę, dnia 4 stycznia b. r o godz. 18 w lokalu Organizacji Młodzieży TUR odbędzie się kurs informacyjny z udziałem przewodniczącego tow. Jurka K.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

## Uwaga! członkowie Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Gastronomiczno-Hotelarskiego

Zarząd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce oddział w Częstochowie zawiadamia wszystkich Członków Związku iż w dniu 3-cim stycznia 1947 r. o godz. 23 odbędzie się Przedwyborcze Ogólne Zebranie wszystkich członków Związku jak również i niećzłonków pracujących w Zakładach Gastronomiczno-Hotelowych w lokalu Restauracji „Ustronie ul. Kościuszki 23. Sprawy ważne przybycie obowiązkowe.

## Piękne z pożytecznym

Staraniem Polskiego Związku Łowieckiego oddział w Częstochowie odbędzie się w dniu 4 stycznia w salonach hotelu „Polonia" „Tradycyjny Bal Myśliwski" z którego cały dochód przeznaczony jest na cele „Pomocy Zimowej" Wstęp ściśle za zaproszeniami. Orkiestra doborowa. Bal rozpocznie się hejnałem myśliwskim o godz. 21-szej. Sale pięknie i pomysłowo udekorowane. Wiele miłych niespodzianek i atrakcji (nagrody za najpiękniejszy taniec) Bufet o charakterze myśliwskim.

Członkowie i sympatycy P. Z. Ł., którzy nie otrzymali dotąd zaproszeń mogą je podjąć w f-mie E. Perkowski, Aleja 32.

## Zabawa taneczna w Straży

W sobotę, dnia 4 stycznia w sali Straży Ogniowej odbędzie się wielka zabawa taneczna, z której dochód przeznaczony zostanie na najpilniejsze potrzeby ochotniczej straży pożarnej. Początek o godz 20-tej. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet na miejscu. Wstęp 100 zł.

## Wielka Zabawa Sportowców

Międzyszkolny Klub Sportowy „Legion" urządza w sobotę, dnia 4 stycznia 1947 roku w Gmachu Sportowym przy ul. Pułaskiego 2 „Wielką Zabawę Sportowców" Całkowity dochód z zabawy przeznaczony zostanie na odbudowę reprezentacyjnego stadionu młodzieżowego. Protektorat nad zabawą objął Komendant WF i PW. kap. Stępień

Początek o godz. 21-ej. Sala ogrzana. Do tańca przygrywać będzie orkiestra doborowa.

Organizatorzy zabawy zapraszają gorąco nie tylko sportowców, lecz także sympatyków sportu.

## Wieczorek towarzyski w Aeroklubie Częstochowskim

Zachęcony udaniem się pierwszej imprezy towarzyskiej w dniu Sylwestra Aeroklub Częstochowski urządza w niedzielę 5 b. m. w swym lokalu przy ul. Ochotników Wojennych 4/6 wieczorek towarzyski, na który zaprasza Członków wspierających, czynnych, sympatyków Aeroklubu oraz ich znajomych.

Przygrywać będzie do tańca własna orkiestra: w przerwach popisy chóru rewellersów.

Początek wieczorku o godz. 17-ej. — wstęp wolny.

## Na sztandar OMTUR

Na wezwanie ob Czechowskiego ob. Ratman wpłaca na sztandar OM. TUR zł. 150 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob Koch'a L., Giersa J. Kukulskiego M., Kule F., Basińskiego M.

Na wezwanie ob. Czechowskiego ob. Ceglarek A. wpłaca na sztandar OM. TUR zł. 200 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob ob. Maślankiewicza T., Migalskiego F., Worończuka M.

Na wezwanie ob. Czechowskiego ob. Antas Z. wpłaca na sztandar OM. TUR. zł. 250 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. ob.. Dzięciołowskiego C Bubla D. Madaja G.

## Wielki wiec Młodzieży Demokratycznej

### Uwaga Koledzy i Koleżanki!

Dnia 5 stycznia 1947 r. o godzinie 10 odbędzie się w sali Kameralnej Teatru Miejskiego w Częstochowie Wielki Wiec Przedwyborczy Młodzieży na który zapraszamy całą młodzież Częstochowy

**Miejska Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych w Częstochowie**

### Uwaga Z. W. M.-owcy!

Dnia 5 stycznia 1947 r. o godz. 10 odbędzie się w sali Kameralnej Teatru Miejskiego w Częstochowie wielki wiec młodzieżowy, z udziałem Sekretarza Generalnego Zarządu Głównego Z. W. M. kol Majewskiego, na który zapraszamy wszystkich naszych członków i sympatyków.

### Komunikat OMTUR

Organizacja Młodzieży TUR wzywa wszystkich członków do stawienia się na wielki Wiec Przedwyborczy, który odbędzie się w dniu 5 stycznia 1947 r. o godz. 10 rano w sali Kameralnej.

Towarzysze stawcie się licznie.

### Uwaga Z. M. D.

Okręgowy Komitet Wykonawczy Związku Młodzieży Demokratycznej zawiadamia wszystkich swych członków i sympatyków że dnia 5 stycznia 1947 r. o godz 10-ej w sali Kameralnej Teatru Miejskiego odbędzie się wielki wiec młodzieżowy z udziałem delegata G K W. Z. M. D. kol. Gertnera. Prosimy o liczne przybycie.

# Sport

## Opłatek w Aeroklubie

W sylwestrowy wtorek Aeroklub Częstochowski urządził dla swych członków i sympatyków tradycyjny opłatek który zaszczycił swą obecnością Prezydent Miasta dr T. J. Wolański wraz z małżonką.

Prezydenta powitał imieniem młodzieży lotniczej instr. Minor, prezydent odpowiedział krótkim przemówieniem, życząc serdecznie Aeroklubowi wydatnego rozwoju, po czym podzielił się opłatkiem z obecnymi.

W czasie skromnej, braterskiej kolacji popisywała się wcale dobra orkiestra złożona z młodych adeptów lotnictwa i świetny zespół rewellersów mianujący się „Chórem Wojtka", który odśpiewał dwie piosenki lotnicze oraz kilka wesołych piosenek o tematach innych.

Miłą tę uroczystość zakończyły tańce, podczas których powitano Nowy Rok.

## O książki dla biblioteki Aeroklubu

Aeroklub Częstochowski organizując bibliotekę dla użytku swych członków prosi mieszkańców m. Częstochowy i okolic o ofiarowywanie książek wszelakiej treści i we wszelakich językach, co pozwoli Aeroklubowi rozszerzyć ową bibliotekę.

Ofiarodawcy proszeni są o podanie nazwisk i adresów, pod które mogą zgłosić się członkowie Aeroklubu po odbiór książek, wzgl. o składanie ich w Sekretariacie Aeroklubu (ul. Ochotników Wojennych 4/6) w godz. od 17 do 19 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

*

**Pan, który rozmawiał z członkiem Aeroklubu Częstochowskiego podczas imprezy lotniczej w dniu 15 września r. ub., przyrzekając ofiarować Aeroklubowi kamerę lotniczą, proszony jest o łaskawe podanie adresu, pod który może zgłosić się delegat Aeroklubu dla odebrania tej kamery.**

## Postanowienia ostatniego zebrania Zarządu PZPN

Na ostatnim swym posiedzeniu Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywał w pierwszym rzędzie uchwałę Nadzwyczajnego Walnego Zebrania w sprawie przygotowania projektu wprowadzenia zawodostwa.

Większość zebranych wypowiedziała się za systemem mieszanym, który polegałby na dopuszczeniu zawodowców do gry, lecz nie stwarzaniu klubów profesjonalnych; przy systemie tym ustalonoby gażę za grę w drużynie klubowej, a ta byłaby podstawą do premii za mecze międzyokręgowe i międzypaństwowe; profesjonaliści mieliby prawo utworzenia własnego związku zawodowego, postanowiono też zwrócić się z odpowiednim memoriałem do Ministerstwa Skarbu o zwolnienie od podatków meczy, w których uczestniczyliby zawodowcy.

Zadecydowano opracować projekt ostrzejszej kontroli nad amatorstwem poprzez powierzanie funkcyj kierowników sekcji piłkarskich jedynie osobom zatwierdzonym przez zarządy okręgów, przy czym kierownicy ci mają składać rodzaj przysięgi na czuwanie nad dobrymi obyczajami w ich sekcji i nad amatorstwem; osoby te miałyby prawo decydowania o wydatkach na rzecz sekcji, za które ponosiłyby pełną odpowiedzialność moralną.

Długa dyskusja wywiązała się na temat niedoceniania piłki nożnej przez miarodajne czynniki, bowiem PZPN nie ma swych przedstawicieli ani w Polskim Związku Związków Sportowych ani też w Państwowej Radzie W. F. i P. W., a ta ostatnia pominęła piłkarstwo w klasyfikacji sportów zasadniczych, co znajdzie naturalne skutki w kwestii wychowywania instruktorów dla tej gałęzi sportu i może przyczynić się do stopniowego spadania poziomu piłkarstwa. Sprawą tą zajmie się zwyczajne Walne Zebranie PZPN-u, jakie będzie miało miejsce w Łodzi.

Tematem najbliższego posiedzenia Zarządu PZPN będzie m. in. kwestia przygotowań piłkarzy do Olimpiady 1948 roku.

## Bokserzy CKS'u walczą w Łodzi

W niedzielę ósemka pięściarska CKS-u wyjeżdża do Łodzi, gdzie spotka się z ŁKS-em w meczu z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Zawody te będą najpoważniejszą bodajże próbą dla mistrza naszego okręgu, łodzianie bowiem są jednym z najsilniejszych zespołów kraju.

CKS walczyć będzie w normalnym składzie: Żurawski dołączy się na miejscu.

## Victoria - Warta w ping-pongu 9:0

Towarzyskie spotkanie tenisa stołowego rozegrane w świetlicy fabryki „Warta" zakończyło się wysokim zwycięstwem Victorii która rozstrzygnęła na swoją korzyść wszystkie gry.

Victoria wystąpiła w składzie: Szymański Rudzki, Piatowski, barw Warty bronili Kaleta, Chrząstek i Romanowski.

## Kurs działaczy sportowych we Wrocławiu

Z inicjatywy Woj. Urzędu WF i PW we Wrocławiu został zorganizowany pierwszy kurs działaczy sportowych. Kurs odbywa się we Wrocławiu w sali klubowej kolarskiego KS „Sieć", gromadząc licznie zebranych delegatów klubów i związków sportowych. Wykłady prowadzą znani działacze sportowi. Po wykładach wywiązuje się żywa dyskusja, na której są poruszane problemy życia sportowego.

## Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 30 grudnia do 5 stycznia 1947 r. dyżurują następujące apteki:

Z Szostakiewicza — pl. Daszyńskiego nr 6;

A Włosińskiego — ul 7 Kamienic nr. 27;

J. Rupprechta — ul Narutowicza nr 170 tylko od godz. 8 — 19-ej.

---

*WITOLD ZECHENTER.*

# AVAXARA

30)

— No i nazajutrz?

— Nazajutrz — po nocy nieprzespanej przyszedłem i zaproponowałem im — dyrektorze, jeden tylko pan dowie się dzisiaj o tym — zaproponowałem im...

Zniżył głos do szeptu, choć pusto było w restauracji. Dyrektor słuchał, słuchał — czerwieniał i bladł ze wzruszenia — sapał i śmiał się...

— I dzisiaj oddałem panu mój dług — dokończył Very.

Dyrektor oparł się w krześle oszołomiony. Spodziewał się usłyszeć wszystko — bo przecież pół miliona nie uzyskuje się w przeciągu sześciu niespełna tygodni na łatwych, szarych drogach normalnego życia. Ale to, co usłyszał...

— Cóż pan sądzi o tym, dyrektorze?

Juliusz de Vadatte wystękał:

— To... to... to jest kapitalne!... 100 tysięcy to mało za to!...

—Widzi pan? — śmiał się Very błyszczącymi oczyma.

—Ale... ale jak wy to...

— Jak to odkryjemy?

— Tak...

— Po prostu!

— To znaczy jak?

— Ogłosimy w gazetach!

— **Kiedy?**

— Jutro lub pojutrze.

— Jutro rano?

— Tak. Jutro rano lub pojutrze rano.

— Ale dlaczego dopiero pojutrze? Na co jeszcze czekacie?

Very odsunął się nieco w tył i rzekł powoli i dobitnie:

— Na pana, dyrektorze!

Dyrektor de Vadatte rażony zdumieniem aż podniósł się na krześle:

— Na mnie?...

— Tak...

— Na mnie?!

— No tak!

Pan Very spokojnie dolał wina do obu kieliszków.

— Na pana, kochany dyrektorze — powtórzył...

— Ależ...

— Bo jest sprawa następująca...

Szeptał znowu. Dyrektor przyświadczał ruchem głowy.

Very skończył:

— Gdyby więc pan, dyrektorze, nie zgodził się na moją prośbę, sprawa przedstawiała by się w zupełnie innym świetle — w tragicznym raczej..

— No tak, ale bank...

— Jeden dzień na 365 —to przecież nic nie znaczy...

— Nie o to chodzi — ale zamieszanie...

Very zaprzeczył energicznie:

— Cóż z tego! Wszystko ma pan w porządku! Zresztą taki jeden dzień nie może zaważyć na szali należytego funkcjonowania całego organizmu bankowego! To drobnostka! A zaniepokojenie i tak dalej... o to przecież **właśnie chodzi! o to właśnie!...**

Dyrektor wahał się.

—Rodziny pan nie ma — naglił Very. — Nikt nie będzie drżał prywatnie o pana — a przyjaciele bankowi będą się pocieszali działalnością policji... i jakoś ten jeden dzień przeżyją!

— No tak... racja...

— Więc zgoda?

— Ale dlaczego pan właśnie mnie wybrał do tego?

— Dlaczego? Bo znam pana i pan mnie zna i jest pan dla nas bardzo odpowiedni... jest pan znany w mieście... i...

— I co?

— I ma pan tak potężną łysinę, dyrektorze!

Dyrektor uśmiechnął się z zażenowaniem.

— Więc?

— No... czy ja wiem...

— Zgoda?

— No dobrze...

— Zgoda, dyrektorze! Zgoda!

— No dobrze... zgadzam się — mamrotał osaczony, a nie całkiem przekonany dyrektor.

Very uścisnął go serdecznie.

— Rachunek! — zawołał.

Z ciemnego wnętrza pustej restauracji wyszedł kelner.

Dyrektor włożył płaszcz i wyszli.

Very ujął go pod rękę i poprowadził do szeregu taksówek, stojących przed Ogrodem Luksemburskim.

Jeszcze jedna walka stoczona z opierającym się raz jeszcze dyrektorem...

Wreszcie...

**c. d. n.**

# Miejska Komunikacja Autobusowa

## odpowiada na zarzuty

*Wychodząc z założenia, że łamy naszego pisma są otwarte dla każdego umieszczamy list Miejskiej Komunikacji Autobusowej, zaznaczając, że nie ze wszystkimi twierdzeniami autorów zgadzamy się.*

Z chwilą ukazania się wozów na linii, pojawiły się głosy krytyki. Nie brano tu pod uwagę trudności, na jakie natrafia Przedsiębiorstwo. Całą winę przenosiło się na kierownictwo i pracowników przedsiębiorstwa.

A przecież nie można posądzić o brak fachowości szoferów - mechaników, zdemobilizowanych żołnierzy W. P. Nawet przedsiębiorstwa państwowe muszą przezwyciężać szalone trudności w stadium rozwoju, a cóż dopiero mówić o przedsiębiorstwach prywatnych. Ileż było śmiechu i drwin na wzmianki o założeniu Komunikacji Autobusowej, kiedy na dziedzińcu garażów miejskich leżały połamane karoserie samochodów? Zdawałoby się, iż uruchomienie z tej kupy żelastwa nowych wozów jest utopią, a jednak po miesiącach uciążliwej pracy kursuje obecnie 6 wozów. Ta liczba jest wprawdzie za mała jeszcze, aby mogła zaspokoić potrzeby miasta, lecz jest ona odpowiedzią dla tych, co nie potrafią docenić prac spółki. 6 autobusów krążących obecnie po mieście jest równocześnie znakiem wielkiej żywotności przedsiębiorstwa, niezrażającego się trudnościami, na jakie napotyka w swym rozwoju. Nawet głupie plotki, jakoby przyczepka spadła z mostu Herbskiego na Ostatnim Groszu i w związku z tym poniosło kilkudziesięciu ludzi rzekomą śmierć, nie zahamują prac „Zgody". Ludziom rozsiewającym podobne historie radzimy wziąć się do pracy, a nie zakłócać spokoju mieszkańcom miasta. Apelujemy również do ludności Częstochowy, korzystającej z usług autobusów, aby nie utrudniała pracy obsłudze wozów. Gorączkowy tłok przy wsiadaniu do samochodów, powtarzający się na każdym przystanku, opóźnia regularne kursowanie wozów, na co tak często skarżą się pasażerowie, nie wnikając w przyczyny takiego stanu rzeczy. Unikając tłoku, uniknie się także nieszczęśliwych wypadków, oraz wypychania konduktorów z przepełnionych autobusów, co miało już niejednokrotnie miejsce, a co nie powodowało jednak skarżących wystąpień „Zgody". Apelujemy przede wszystkim do młodzieży, aby swoimi wybrykami nie powodowała przykrych incydentów.

Już w najbliższym czasie Przedsiębiorstwo uruchamia dwa nowe wozy, które w znacznej mierze przyczynią się do usprawnienia komunikacji.

Prosimy o nadsyłanie wszelkich zażaleń na piśmie z nazwiskiem i adresem poszkodowanego, gdyż tylko w takich wypadkach Zarząd Przedsiębiorstwa może ukarać winnych. Telefoniczne, anonimowe skargi uwzględniane nie będą.

*Przedsięb. Komunikacyjne „Zgoda"*
*Częstochowa, Olsztyńska 6.*

# Z pobytu harcerzy częstochowskich w Szklarskiej Porębie

Dnia 26 grudnia pod wieczór 1-szy Hufiec Harcerzy Częstochowa osiągnął uroczą Szklarską Porębę Górną i wziął ją pierwszym szturmem. Wesołe dziarskie miny, roześmiane oczy — cel został osiągnięty.

Szklarska Poręba... uroczy zakątek gór Sudeckich, śliczne domki, oświetlone, gustownie urządzone wystawy. Głośnik, ustawiony na skrzyżowaniu ulic, jest czynny. Piękna melodia, a wokół góry i góry, i tyle ślicznego puszystego, bielutkiego śniegu...

Z dołu do góry i z góry na dół, jakby z bajki uliczkami ciągniemy do domu wypoczynkowego Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie, wspaniałomyślnie ofiarowanego harcerzom przez Dyrekcję tejże Ubezpieczalni.

Spotkała nas miła niespodzianka. Kierownictwo domu już czekało na nasz przyjazd, a w kuchni kończono gotowanie smacznej kolacji.

Byliśmy zmęczeni podróżą. Nie upłynęły trzy kwadranse, a harcerska wiara już zadomowiła się zupełnie w czyściutkich pokoikach. Łóżka lśnią bielą pościeli, pokoje ogrzane, bieżąca woda, elektryczne światło — warunki, o jakich trudno byłoby marzyć w dzisiejszych czasach. Wiedzą o tym harcerze, toteż gdy grono gości z Dyrektorem Ubezp. Społ. o. Kazimierzem Michałowskim i Lekarzem Naczelnym dr. Kahlem na czele zawitało do nas, chłopcy entuzjastycznymi okrzykami okazywali swą radość.

Teraz już życie toczy się normalnym trybem: pobudka, śniadanie, narty, obiad, wykłady kursowe, kolacja, kominek i apel.

Dzień po dniu schodzi na uprawianiu przyjemnego sportu narciarskiego, na grach i ćwiczeniach. W sporcie narciarskim dadzą się nawet zauważyć postępy — wczoraj nowicjusze byli na t. zw. „Oślej Łączce", dziś poszli już na „Oślą Górkę". Właśnie cała grupa ze śmiechem, śpiewem i żartami wraca na obiad.

Druh Hufcowy już oczekuje ich z uśmiechem na twarzy. Druh Instruktor podrywa wiarę na „baczność" i melduje: „Druhu Hufcowy! Melduję drużyny po zaprawie narciarskiej. 6 par nart złamanych, a jeden nos podrapany. Obecni i zdrowi wszyscy!"

Choć narty się łamią, choć guzy na czołach, chłopcy nart się nie boją, bo „sport to zdrowie", a zdrowi ludzie są dziś Polsce potrzebni.

Za możność korzystania z budynku, dzięki któremu 1-szy Hufiec Harcerzy Częstochowa mógł zorganizować zimowisko, Dyrekcji Ubezpieczalni Społ. w Częstochowie należą się specjalne podziękowania.

# Niemcy nie przegrały wojny

Nie przegrały jej w angielskiej strefie okupacyjnej — jak podaje list bezczelnej Niemki z Dortmundu, opublikowany w numerze gwiazdkowym „Polski Zachodniej" (50-51). Tygodnik ten przynosi w wyżej wspomnianym artykule inne jeszcze szczegóły pobłażliwego ustosunkowania się Anglików wobec Niemców. I tak — dla przykładu: Jeden ze znanych hitlerowców gdańskich utworzył za wiedzą władz brytyjskich „Komitet Gdański" i reprezentuje interesy Gdańska wobec Anglików:

Tenże sam numer „Polski Zachodniej" obok artykułów, odsłaniających postępowanie Niemców wcale nie skruszonych klęską i okupacją (M. Wołczacka: Dziwne rzeczy się dzieją; B. Danielewski: Cała różnica to ciemniejsze pończoszki, sensacyjny reportaż ilustrowany „Walkirie niemieckie tuczą się i wspominają Hitlera") — zawiera bogaty materiał, związany w szczególny sposób z świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem. Artykuł wstępny ks. Pułk. Pyszkowskiego poświęcony jest rozważaniom świątecznym i perspektywom na 1947 r. Analizę wkładu wojska polskiego w walce o Ziemie Odzyskane daje ppłk. dypl. W. Brzeziński. Problematyka zachodnia przejawia się również w artykułach Jana Duchnowskiego i Hieronima Pawlickiego. Czołowe pióra świata literackiego reprezentują w bieżącym numerze nazwiska J. Doraczyńskiego, Zb. Bednorza, Eug. Paukszty, Ł. Wołanowskiego, W. Szewczyka, St. Strugarka, Al. Widery, K. Gołby, Zdz. Hierowskiego, M. A. Jaworskiego, G. Timofiejewa, J. Baranowskiego i innych. Ciekawe szczegóły o zwyczajach słowiańskich na Pomorzu Zachodnim podaje artykuł Dr. W. Brzeskiej.

Trudno podać w ramach małej notatki zawartość 32 stron podwójnego numeru „Polski Zachodniej" (50-51), to jest jednak niewątpliwe, że obok ilustrowanego materiału dla starszego społeczeństwa — i młodzież znajdzie tu pożyteczną lekturę i rozrywkę. Dodatek młodzieżowy zawiera m. innymi ogłoszenie ogólnopolskiego konkursu młodzieżowego, na który szereg firm z całej Polski ofiarowało przeszło 100 cennych nagród.

## Pamiętajmy o Pomocy Zimowej

# Interwencja Dep. Teatru w sprawie Samborskiego

Dowiadujemy się, że Departament Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki zebrał wiadomości dotyczące byłego aktora teatrów warszawskich Bogusława Samborskiego, który znajduje się obecnie w Ameryce Południowej i rozwija tam działalność artystyczną, uchodząc za zasłużonego działacza politycznego z okresu okupacji.

Ponieważ B. Samborski współpracował z okupantem, na zaproszenie władz okupacyjnych wyjechał do Wiednia i brał tam udział w wykonaniu filmów zohydzających naród i państwo polskie, Departament Teatru Min. Kultury i Sztuki wszczął kroki, mające na celu poinformowanie opinii w Ameryce Południowej o szkodliwej dla narodu polskiego działalności B. Samborskiego w okresie wojny.

—o—

# Rozrywki umysłowe

**Rozwiązanie Łamigłówki z Nr 293 z dnia 14 grudnia 1946 r.**

**GRUDZIEŃ**

G A J
R U M
U L E
D O K
Z A G (gaz wspak*)
I G O (Igo Sym)
E R A
N E R (Ren wspak*)

Za rozwiązanie z Nr 293 nagrody otrzymują: ob. Nabiałkówna Irena — książkę p. t. „Pamiętnik Justyny" i ob. Ida Horeszko — bezpłatną prenumeratę „Głosu Narodu" na okres jednego miesiąca.

**Rozwiązanie Logogryfu z Nr 299 z dnia 21 grudnia 1946 r.**

**DANINA NARODOWA**

KONDUKT
PARAWAN
GRANICA
DANIELA
FRANCJA
KOLACJA
WOLNOŚĆ
MIKANIT
PIERNIK
SPŁONKA
BANDERA
MELODIA
PRAWICA
PARASOL

Za rozwiązanie z Nr 299 nagrody otrzymują: ob. Szymański Marian — Zbiorek Wierszy Kazimierza Brodzińskiego i ob. Halina Lutrowicz — bezpłatną prenumeratę „Głosu Narodu" na okres jednego miesiąca.

**Bilety wizytowe**

Z załączonych biletów wizytowych należy odczytać, jakie są prawdziwe nazwiska tych osób:

J. PAN KIERMIK Koło

Pułk. A. RZAZIMIESKI

O. U. SZCZOSUSKI Kadet

Za dobre rozwiązania przyznamy w drodze losowania nagrody. Termin nadsyłania rozwiązań do środy przyszłego tygodnia włącznie.

# Z życia kulturalnego

## Teatr Lalek „Chochlik" Jasełka

Cieszące się wielkim powodzeniem wśród dzieci i młodzieży oraz dorosłych „Jasełka" — zostaną znów odegrane dnia 5 i 6 stycznia b. r. o godz. 12.30. Sala Pawilonu Leśnego (III Aleja 64) ogrzana.

Przedsprzedaż biletów w Cukierni Ziemiańskiej, II Aleja 28, tel. 21-45.

**TEATR WIELKI**

**„PENSJONAT WE DWORZE"**

Dziś, w piątek, 3 bm. o godz. 19.15 komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. „Pensjonat we dworze". Reżyseria Ryszarda Wasilewskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Udział biorą: Dunajewska, Golaszewska, Pachońska, Plucińska, Tańska, Mielczarek, Szymkowski, Wasilewski i Stanisławski.

Jutro w sobotę 4 bm. o godz. 19.15 „Cały dzień bez kłamstwa" komedia R. Montgomery'ego w reżyserii Tadeusza Krotke.

**TEATR KAMERALNY**

**„CZŁOWIEK ZA BURTĄ"**

**(„Epoka tempa")**

Dziś, w piątek 3 bm. o godz. 19.15 komedia w 3 aktach Antoniego Cwojdzińskiego p. t. „Człowiek za burtą" („Epoka tempa"). Reżyseria Wacława Ścibora. Mise en scene Wł. Wagnera. Udział biorą: Danuta Korolewicz, Wacław Ścibor i Płoński.

Jutro w sobotę 4 bm. o godz. 19.15 świetna komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. „Pensjonat we dworze" w reżyserii Ryszarda Wasilewskiego.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

## Program kin

Kino-teatr „Polonia" — „Gdy Madelon" Film produkcji francuskiej. Nad program Polska Kronika Filmowa.

Kino-teatr „Bałtyk" — „Klatka słowicza". Film produkcji francuskiej.

Pocz. 15.30, 17.30, 19.30, w niedzielę i święta od godz. 13.30.

Kino-teatr „Wolność" — Film produkcji szwedzkiej o wielkiej miłości — „Elwira Madigan".

Pocz. 15.30, 17.30, 19.30, w niedzielę i święta od godz. 13.30.

Kino-teatr „Tęcza" — Od 25 I dni następnych film szwedzki o nieustraszonych zmaganiach człowieka z wrogiem żywiołem p. t. „W okowach lodu".

**Fotoplastikon** — Wieczne miasto Rzym. Nieśmiertelne dzieła architektury i sztuki malarskiej. Rzym starożytny i średniowieczny. Rzym odrodzenia. Rzym — nowe miasto Littoria-Sabaudia-Aprilia.

## Program rozgłośni polskich

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

**Sobota**

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimn. poranna. 6.30 Muzyka. 7.15 Wiad. por. oraz przegląd prasy stoł. 7.35 Progr. na dzień bież. 7.40 Muzyka. 8.30 Inf. ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 Aud. szkolna. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetl. rob. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Pieśni. 13.00 Konc. Mał. Ork. P. R. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci. 15.30 „Ze świata radia". 15.35 Koncert solistów. 16.05 Dziennik popoł. 16.35 Skrzynka techniczna. 16.45 Pogadanka radiowa. 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.25 „Przy sobocie po robocie". 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka. 19.25 „Trio fortepianowe". 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Aud. słow. muz. p. t. „Wspomnienia o księdzu Gieburtowskim". 21.00 Słuchow. p. t. „Mgła", pióra Mieczysława Pawlikowskiego. 21.30 „Głos Młodych". 21.45 Kwadrans prozy: „Lalka" B. Prusa. 22.00 Aud. rozrywkowa. 22.15 Koncert Ork. tan. P. R. 23.00 Ost. wiad. dziennika pod dyr. Jana Cajmera. 23.20 Program na jutro. 23.30 Aud. Chopinowska. 23.55 Streszcz. ważn. wiad. dziennika. 24.01 Hymn.

# OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. Apr. 917/46

**OGŁOSZENIE**

**w sprawie wydawania paczek żywnościowych UNRRA**

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, że od dnia 7 stycznia 1947 r. rozpoczyna się wydawnictwo paczek żywnośc. „UNRRA" dla tych osób które uprawnione są do pobierania kart żywnościowych I kategorii poza zakładami pracy.

Wydawanie paczek żywnościowych „UNRRA" odbywać się będzie w biurze Wydziału Aprowizacji i Handlu przy ul. Dąbrowskiego 7, II piętro.

Wejście dla zainteresowanych od Racławickiej.

Wydawnictwo paczek żywnościowych ustala się w alfabetycznej kolejności ulic, a mianowicie:

dnia 7.I.1947 r. na litery A, B, C, D
„ 8 „ „ „ E, F, G, H
„ 9 „ „ „ I, J, K, L
„ 10 „ „ „ Ł, M, N, O
„ 11 „ „ „ P, R, S, T
„ 13 „ „ „ U, W, Z
„ 14 „ dla opóźnionych.

Nie podjęte paczki w określonym terminie przepadają na rzecz Min. Apr. i Handlu.

Częstochowa, dnia 30.XII.1946 r.

**Naczelnik Wydz. Aprowizacji i Handlu**
**(—) E. Wolniak**

**Wiceprezydent**
**(—) D. Kapalski.**

PAP 5735

Nr. Apr. 939/46

**ZAWIADOMIENIE**

W związku z zawiadomieniem Nr. Apr. 896/46 z dnia 16.12.1946 r. Zarząd Miejski komunikuje, że:

a) obuwie wydawane będzie na niezrealizowane dotychczas karty odzieżowe w czasie od 3—15 stycznia 1947 r.

b) do rozprowadzenia obuwia upoważniono następujące punkty rozdzielcze:

1. Sklep Włókienniczy Powszechnej Spółdzielni „Jedność" przy ul. N.M.P. 33, Berka Joselewicza 4, Kopernika 6.
2. Firma „Bata"
3. Banasiński Franciszek, Plac Daszyńskiego Nr 11.
4. Bednarek Marian, Al. N.M.P. Nr 36.
5. Bednarek Antoni, ul. Katedralna Nr 15.
6. Daniel Stefan, ul. Warszawska 13.
7. Dźwigalski Jan, N.M.P. 28.
8. Jeziorski Mieczysław, N.M.P. 19.
9. Jasiński Ksawery, Plac Daszyńskiego 6.
10. Janicki Łukasz, Rynek Wieluński 5.
11. Krakowiak Wacław, Plac Daszyńskiego 12.
12. Kobylkiewicz Władysław, ul. Warszawska 7.
13. Lichański Michał, N.M.P. 11.
14. Pudło Antoni, Al. Wolności 32.
15. Polewski Stanisław, ul. Berka Joselewicza 2.
16. Pilarski Edward, St. Rynek 24.
17. Sambor Bronisław, ul. Narutowicza 10.
18. Zadykowicz Józef, N.M.P. 16.
19. Tomala Edward, N.M.P. 12.
20. Dura Mieczysław, ul. Narutowicza 148.
21. Uflewski Władysław, ul. Warszawska 8.
22. Siewor Bolesław, Sabinowska 109.
23. Ryś Stefan, Orlicz-Dreszera 7.

Po upływie oznaczonego terminu do rozdziału wyżej oznaczone punkty rozdzielcze winny w ciągu 2 dni złożyć tut. Wydziałowi Aprowizacji i Handlu rozliczenie oraz zwrócić do magazynów „Społem" ewentualnie pozostałe obuwie.

Częstochowa, dnia 31.12.1946 r.

**Wiceprezydent Miasta**
**(—) D. Kapalski.**

PAP 5741



Redaguje Kolegium

Wydawca „Współczesna Prasa"

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.

# Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 3 (48) Częstochowa, poniedzia-łek 20 stycznia 1947 roku. Rok III.

## Footballowe kłopoty rządu brytyjskiego

Do rzędu instytucyj, którym koniunktura footbalowa dostarcza ważnych kłopotów, przybył ostatnio rząd brytyjski. Chodzi mianowicie o konieczność rozgrywania w środku tygodnia meczy, które w dni rozgrywek dały wyniki remisowe. Szczególnie chodzi o zawody w brytyjskich zagłębiach węglowych, Rząd obawia się, iż okoliczność ta może odbić się ujemnie na wydajności owych zagłębi.

**Zamiast do pracy — na mecz...**

Sobotnie rozgrywki ligowe gromadzą przeciętnie pół miliona widzów, co traktowane jest jako niekorzystna oznaka na przyszłość, gdyż walki pucharowe są jeszcze bardziej popularne. Większość meczy odbyła się w okręgach węglowych, wskutek czego niektóre kopalnie zanotowały nieobecność aż 50 proc. pracowników, gdyż przeważająca liczba społeczności górniczej dała pierwszeństwo footbolowi przed pracą zawodową. W okresie feryj Bożego Narodzenia doszło do tego, iż część kopalń i zakładów włókienniczych musiała zatrzymać produkcję. Sytuacja polepszyła się wkrótce, lecz rząd chce mieć pewność, iż niedobór węgla nie będzie powiększony wskutek meczy w środku tygodnia.

**W Szkocji gra się tylko w soboty**

Pierwszy krok w tej kwestii zrobił Szkocki Związek Piłkarski, wydając zakaz rozgrywania w środku tygodnia nierozstrzygniętych spotkań, a przesuwając je na sobotę następną. Dotychczas Związek Angielski nie doczekał się upomnienia ze strony rządu, lecz tylko dlatego, iż rząd ma jeszcze nadzieję, że górnicy wezmą sobie do serca tę ważną sprawę i przestaną przekładać mecze nad obowiązki zawodowe.

**Gołębie na usługach entuzjastów footballu**

Wiele angielskich kopalń rozstrzygnęło ten problem w sposób pomysłowy. Na każdy mecz rozgrywany przez drużynę danej kopalni wysyłany jest delegat, który zabiera ze sobą klatkę z gołębiami. Przy ich pomocy wysyła się sprawozdania o przebiegu gry, dwukrotnie w pierwszej i dwukrotnie w drugiej połowie meczu, przy czym podaje się ciekawsze szczegóły zawodów i nazwiska strzelców bramek. Referaty te pisane na małych pasemkach papieru przymocowuje się do nogi gołębia, który dostarcza je na daną kopalnię. Z chwilą przylotu gołębia zarząd kopalni przetelefonowuje na poszczególne oddziały otrzymane sprawozdania, aby pracujący na głębokości kilkuset metrów pod ziemią górnicy dowiedzieli się sytuacji swojej drużyny.

**Najpierw węgiel — potem football!**

Działacze rządowi zaznaczają, iż nie będą ograniczać górników w ich zainteresowaniach sportowych jeśli nie będą do tego zmuszeni. Rząd chce się przekonać, w jakiej mierze powtarzane w środku tygodnia mecze odbijają się na produkcji węgla. Gdy następstwa będą poważne, to zupełnie możliwe, iż football angielski doczeka się surowych zarządzeń, których celem będzie zapobieżenie stratom w wydobyciu węgla na skutek „footballowej zabawy".

(P. S. Obawy rządu angielskiego są słuszne, gdyż pucharowe mecze w dniu 12 bm. przyciągnęły ponad milion widzów, z których aż 70.000 oglądało spotkanie Chelsea — Arsenal!)

## Polska organizuje lekkoatletyczne mistrzostwa Europy

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał ostatnio od Komitetu Europejskiego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej pismo z zapytaniem czy Polska podtrzymuje nadal swą gotowość zorganizowania mistrzostw lekkoatletycznych Europy w roku 1950. PZLA uzyskał już zgodę odpowiednich czynników i w najbliższych dniach prześle do Komitetu Europejskiego pismo z prośbą o ostateczne wyrażenie zgody na organizowanie mistrzostw przez Polskę.

Oferta Polski wpłynęła, jak wiadomo, podczas kongresu Międzynar. Fed. Lek. w Oslo w ub. r. Poza Polską o urządzanie mistrzostw ubiegają się Czechosłowacja i Szwajcaria. —

## Rozkład jazdy Siatkarzy Victorii

W dniach od 24—26 stycznia br. rozegrane zostaną w Łodzi finałowe spotkanio o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej drużyn męskich

Rozgrywki odbędą się w 4-ch grupach

I grupa: Olsza (Kraków), Victoria (Częstochowa), Y.M.C.A. (Gdańsk);

II grupa: A.Z.S. (Łódź), Zjednoczenie (Bydgoszcz), H.C.P. (Poznań);

III grupa: Lublinianka (Lublin), Lenko (Bielsko), Skra (Warszawa) i Mistrz Wrocławia;

IV grupa: A.Z.S. (Warszawa), Y.M.C.A. Łódź) Mistrz Okręgu Radomskiego i K. K. S. Olsztyn.

W grupach swych drużyny rozegrają po jednym spotkaniu każdy z każdym, zaś zwycięzcy grup spotkają się we finale, rozgrywając również po jednym spotkaniu każdy z każdym. Pozostałe zespoły walczyć będą o dalsze miejsca.

**Trener Pachla rozpoczął już pracę**

Przydzielony przez PZPR okręgowi częstochowskiemu trener p. Józef Pachla przybył już na nasz teren i rozpoczął natychmiast treningi z piłkarzami ręcznymi. Zawodnicy nasi już po pierwszych próbach przekonali się jak bardzo odbiegają sposobem, techniką i taktyką gry od nowoczesnych wzorów, jakie zademonstrował p. Pachla.

Niewątpliwie praca trenera związkowego przyniesie naszemu okręgowi nieocenione korzyści.

**Pawłowski w Częstochowie**

W mieście naszym zamieszkał na stałe b. środkowy napastnik b. ligowego WKS Śmigły i b. reprezentant Polski Pawłowski który objął stanowisko w tutejszym oddziale Państwowej Centrali Handlowej. Pawłowski rozpoczyna niebawem treningi.

**Kladno kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa**

Odbywająca tournee po Turcji jedenastka czeska SK Kladno odniosła piąte zwycięstwo, tym razem nad CF Ancara w stosunku 1:0.

**Na Malcie powodzi się Czechom gorzej**

Natomiast inny zespół czeski, A-klasowy SK Zaberevsky pokonany został na Malcie przez XI Cl. Valetta 2:1.

**Mistrzostwa łyżwiarskie Czechosłowacji**

Łyżwiarskie mistrzostwa Czechosłowacji na rok 1947 zdobyli: w jeździe figurowej kobiet Vrzanowa, w jeździe mężczyzn — Dedic, w jeździe parami małżeństwo Zachovie. Mistrzostwo akademickie przypadło w udziale Masakovej.

## Pięściarstwo polskie liczniejsze niż przed wojną

Polski Związek Bokserski liczy w tej chwili 156 klubów, czyli przekroczył stan przedwojenny. Największą ilość zrzeszonych klubów posiada okręg warszawski a mianowicie 24 tuż za nim kroczy okręg śląski i poznański z liczbą 23. Okręg pomorski i okręg łódzki liczą po 14 klubów, okręg gdański 12, częstochowski 11, okręg rzeszowski 10, okręg wrocławski 8, okręg szczeciński 7, okręg krakowski 6 i okręg lubelski 4.

**Klasyfikacja pięściarzy**

„Przegląd Sportowy" ułożył następującą listę klasyfikacyjną polskich bokserów: musza — Bazarnik przed Kamińskim, kogucia — Grzywocz przed Sobkowiakiem, piórkowa — Czortek przed Gromalą (pogromcą Antkiewicza) lekka — Sowiński przed Koziołkiem, półśrednia — Olejnik przed Chychłą średnia — Kolczyński przed Pisarskim, półciężka—Szymura przed Drabkowskim, ciężka — Arhacki przed Niewadziłem. Na dalszych miejscach nie figuruje ani jeden pięściarz częstochowski, gdy poprzednio figurowało trzech: Chudy, Berg i Strychalski.

O wiele korzystniej klasyfikuje naszych bokserów „Sport" katowicki, umieszczając Chudego na dziesiątym miejscu w wadze piórkowej, Berga zaś na miejscu szóstym w wadze średniej.

## Ważne wnioski Zarządu P.Z.P.N.

Walne Zebranie Polskiego Zw. Piłki Nożnej zaleciło m. in. Zarządowi PZPN opracowanie projektów: 1) opodatkowania klubów ekstraklasy na rzecz klubów słabszych, 2) ustalenie granic terytorialnych okręgów, 3) zwalniania zawodników emigrujących na Ziemie Odzyskane.

Zarząd PZPN na swym ostatnim posiedzeniu zajął się powyższymi sprawami, uchwalając następujące wnioski na najbliższe Walne Zebranie PZPN w Łodzi:

a) **Okręg musi liczyć nie mniej, niż 60 klubów, przy czym dopasowywanie okręgów do granic województw nie będzie stosowane.**

b) opłata od klubów wynosi ryczałtowo zł 1.800; ściągać ją będą związki okręgowe; na rzecz szkolnictwa zawodowego pobieraną będzie opłata 10% wpływów brutto od zawodów ekstraklasy, a w roku bieżącym od rozgrywek eliminacyjnych, natomiast od spotkań międzyokręgowych 2%; skreśla się postanowienie o wpłacaniu 1% dla Polsk. Zw. Sportowych, proponując natomiast wprowadzenie opłaty stałej.

c) dla energicznego zwalczania opilstwa piłkarzy wprowadza się karę od 3 do 12 miesięcy zarówno dla zawodników, jak i działaczy, którzy pojawią się na boisku w nietrzeźwym stanie, przy czym kary nie będą liczone w sezonie zimowym, o ile klub nie rozgrywa zawodów.

## Sensacja mistrzostw tenisa stołowego CKS — AZS 6:3

Pierwsze dwa spotkania kończą się zwycięstwami akademików: Mietka nad Piegą 21:14 21:19 oraz Jurka nad Kuśnierczykiem 16:21 21:14 21:19. W spotkaniu trzecim Śniadowski zdobywa punkt dla CKS-u bijąc Sewka 21:15 21:13, lecz Mietek podwyższa prowadzenie na 3:1 dla AZS-u, dzięki zwycięstwu nad Kuśnierczykiem 21:13 18:21 21:13. Gry następne są łupem ping-pongistów CKS-u: Śniadowskiego, który pokonał Jurka 22:20 21:16 i Piegi, który wyrównał stan na 3:3, odnosząc zwycięstwo nad Sewkiem 21:17 21:15. Wśród napięcia widzów stają naprzeciw siebie Mietek i Śniadowski. Mietek ma inicjatywę w pierwszym secie rozstrzygając go dla siebie 21:11. Odtąd jednak Śniadowski, znajdujący się tego dnia w dobrej formie, gra niezwykle regularnie i ze spokojem, czym góruje nad swym przeciwnikiem, dzięki czemu zdobywa następne dwa sety dla siebie 21:17 22:20 choć Mietek miał już piłkę meczową przy stanie 20:19. Pozostałe dwa spotkania wygrywają: Piega z Jurkiem 21:14 21:19 po b. żywej i eleganckiej obustronnie grze i Kuśnierczyk z Sewkiem 21:12 21:12.

## Skra — AZS 7:2

Mecz rozpoczął się od spotkania Madej — Mietek. Pierwszego seta zdobywa Madej 21:15. W setach następnych Mietek operując seriami atakujących piłek, wygrywa 21:6, 21:11. Z kolei spotykają się Brajtbart i Jurek. Pierwszego seta rozstrzyga dla siebie wysoko Brajbart 21:5, drugiego Jurek przegrywa tylko do piętnastego. Dobrą postawę wykazał Sewek w sptokaniu z Somperem wygranym przez tego ostatniego 21:12, 21:10. Drugi punkt dla AZS-u uzyskuje Jurek zwyciężając po b. żywej bustronnie walce Madeja 18:21, 21:10, 21:15. Pozostałe spotkania rozstrzygają na swoją korzyść ping-pongiści Skry: Brajbart z Sewkiem 21:10, 21:14; Somper z Mietkiem 21:8, 21:10; Madej z Sewkiem 21:19, 21:16; Braibart z Mietkiem 21:14, 21:15 i Somper z Jurkiem 22:20, 21:10

**Stan tabeli**

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1) Skra | 3 | gry | 3 | pkt | 24:3 | st. | s. |
| 2) CKS | 2 | „ | 1 | „ | 7:11 | „ | |
| 3) AZS | 2 | „ | 0 | „ | 5:13 | „ | |
| 4) Partyzant | 1 | „ | 0 | „ | 0:9 | „ | |

**Doskonały czas Pujazona**

Chluba i nadzieja Francji, Pujazon wygrał bieg naprzełaj o nagrodę pisma „Velo - sports Chartrian" w Chartres, uzyskując na dystansie 9,5 km świetny czas 32 min. 51,2 s.

## Anglia : USA w hokeju 4:2

Londyn, 18:1. Anglicy odnieśli wreszcie upragniony sukces nad teamem amatorskim Stanów Zjednoczonych, lecz zwycięstwo to zawdzięczają hokeistom importowanym z Kanady.

**Czechosłowacja — Szwajcaria 9:6**

Zurych, 17. 1. W tercji pierwszej Szwajcarzy zagrali doskonale, uzyskując prowadzenie 3:1. Tercje następne wykazały wyższość hokeistów czeskich, którzy wygrali je 6:3 i 2:0.

W rewanżu Czesi odnieśli ponownie zwycięstwo 7:4.

**Zwycięstwo Lindstroema**

Pierwszy start Szweda Erica Lindstroema w Stanach Zjednoczonych przyniósł mu zwycięstwo na zawodach w Beloit (Stan Wisconsin) wobec 10.000 widzów. Lindstroem osiągnął długość skoków 57,5 i 59 m., gdy Amerykonin Ralph Bietila przy skokach 58,5 i 60 m. lecz przy dużo gorszym stylu zajął drugie miejsce. Szwed Arneson miał iba skoki z upadkiem.

**Koncert Argentyńczyków**

Argentyńska drużyna piłkarska San Lorenzo Almagro pokonała w Madrycie reprezentację Hszpanii 6:1 dając wobec 50.000 widzów prawdziwy koncert gry.

# Football częstochowski na cenzurowanym

5)

Jedenastka Związku Walki Młodych „Czarni" z Radomska zadebiutowała w A — klasie w sposób budzący wielkie nadzieje na jej niemoerzystym terenie a — przyznajmy się — wielki popłoch w Częstochowie. Pokonała mistrza. potem rozprawiła się z WKS-em Wieluń na jego boisku. Na tym jednak pomyślna passa urwała się na razie: Czarni przegrali z Kolejowym, ulegli po dramatycznej walce Stradomiowi i wreszcie CKS owi, a równorzędnie przeprowadzony mecz z Victorią został unieważniony.

Dzięki swoim występom i wykazanej podczas nich postawie, Czarni zdobyli sobie opinię drużyny b. dobrej, a przy tym zdyscyplinowanej, grającej w sposób przykładowo czysty, co należy podkreślić specjalnie wobec smutnej sławy, jaką po jednorocznym pobycie w klasie A pozostawił inny klub Radomska — Unia. Owe zalety Czarnych w połączeniu z ich żywą działalnością, jaka przyczyniła się napewno do rozwoju radomszczańskiego piłkarstwa świadczą, że sternicy tego klubu są działaczami mającymi pełne pojęcie pracy sportowej i potrafią wychować w ideowym duchu zawodników, mając oczywiście podatny ku temu materiał młodzieżowy.

Czarni, grający normalnie w składzie: Wyczółkowski I — Krotliński — Wyrchel — Mielczarek, Kubica, Kokosza (Wyczółkowski II) — Dembowski, Nicpan I, Nicpan II, Stankiewicz, Szczygłowski, stanowią zespół naogół wyrównany o dużym zaawansowaniu technicznym i zdolnościach kombinacyjnych w linii ataku, umiejącego inicjować szybkie, ładne i niebezpieczne akcje. Pomoc odznacza się ofiarnością, lecz, wydaje się nam, posiada mniejsze zaawansowanie; obrońcy mają dobrze opanowany wykop, lecz trzymają się zbyt kurczowo pola karnego, bramkarz jest pewnym punktem drużyny.

Outsider mistrzostw, WKS Wieluń nie przystąpił do rozgrywek należycie przygotowany, czego przyczyną był kryzys wewnętrzno-klubowy i związane z nim kilkutygodniowe pauzowanie graczy w okresie letnim. Przyłączyły się jeszcze dyskwalifikacje dwóch najlepszych zawodników i kontuzje dwóch następnych. W rezultacie WKS wylądował na ostatnim miejscu, jeśli nie dokona z wiosną silnego zrywu, może doczekać się degradacji, co byłoby stratą prestiżową dla Wielunia i dla WKS-u — spadkobiercy tradycji doskonałej Legii przedwojennej.

Przegląd byłby niekompletny, gdybyśmy pominęli zespoły B-klasowe, bowiem niektóre z nich wartością swoją dorównują jedenastkom A-klasy, czego dowód dały zresztą w licznych z nimi spotkaniach, niejednokrotnie zwycięskich.

Na wyróżnienie zasługuje młoda drużyna Legionu, drużyna o największej bodajże w Częstochowie przyszłości. Ożywiona jednym duchem, zgrana i lotna, a przy tym wyposażona w dobrą technikę oraz bojowość jedenastka międzyszkolna zdobyła sobie ogólną sympatię i upatrywana jest na najgroźniejszego w niedalekiej przyszłości rywala czołowych naszych drużyn. Legion hołduje ładnemu, a skutecznemu systemowi gry krótkiej; we wpajaniu tego systemu w jedenastkę ma niewątpliwie zasługę oddany klubowi trener Organko.

Koronkę atutową Legionu stanowi jego umiejący zdobywać szybko teren, bramkostrzelny atak Wojciechowski — Halkiewicz — Kopera — Krupiński — Kotnowski (Kłama). Pomoc Jagodziński — Bożyk — Kłyszewski zna swoje zadania w każdej fazie gry i odznacza się wytrzymałością, przy czym środkowy Bożyk, słabość fizyczną równoważy inteligencją oraz techniką, choć zdradza niepotrzebnie skłonności do gry solowej. Obrońcy Białek — Pawłowski (Nowak) mają wyrobioną zdolność interwencji, ale wymagają jeszcze uzupełnienia wiadomości; bramkarz Zajda jest odważny i zwinny.

Jedenastka Rakowa wróżyła przez czas pewien wysoką karierę, jaka byłaby nawiązaniem do świetnych tradycji dawnej Racovii oraz Sparty, mających swoją chlubną kartę w rozwoju częstochowskiego piłkarstwa. Jednakże po długim paśmie wysokich zwycięstw w sezonie ubiegłym Rakowowi zabrakło w decydującym momencie niezłomnej woli sukcesu i sympatyczna ta drużyna pozostała w klasie B, choć udowodniła kilkoma wynikami, iż nie ustępuje zespołom A-klasowym. Po przegranej w Radomsku—Raków załamał się zupełnie, a ów kryzys znalazł swoje największe natężenie w druzgocącej porażce z Legionem. Ostatni mecz z Częstochowianką świadczyłby, że Raków jest na drodze do powrotu formy; rozgrywki wiosenne wykażą, o ile jest to prawdą.

Najlepszym w Rakowie jest trio napadu Kusal — Nogaj — Kopeć; ono też decydowało przy większości sukcesów, dzięki zgraniu, płynnej technice i mierzonym strzałom. Tyły miały najpewniejsze swe punkty w Buczkowskim, Gęsiarzu i Bisskiewiczu, lecz ten ostatni ma skłonność do ostrej gry. Kluska, Sikora, Gomoluch, Bonar, Szyprowski, Mendyk, Pędzik i Skrzeszowski stanowią dopiero materiał na dobrych graczy.

Z pozostałych drużyn czyni nadzieję Papiernia, która posiada wyszkolenie w kierunku kombinacyjnym oraz stosowaniu gry przyziemnej, a więc opartej na dobrych wzorach. Planowa praca nad opanowaniem tego systemu wyrobić może w przyszłości Papiernię na b. dobrą jedenastkę.

Reprezentantka Ostatniego Grosza, Częstochowianka, coraz to wzmacnia swój skład; gdy skonsoliduje go ostatecznie, powinna wejść na drogę do realizacji nadziei jakie w niej pokłada jej macierzysta dzielnica.

Prawdziwą tragedię przechodzi wydziedziczona z boiska Częstochówka. W pierwszym okresie powojennym walczyła jeszcze o lepsze z czołowymi drużynami okręgu (Częstochówka—Victoria 0:0) potem znajdowała się u progu klasy A, dziś — grawituje do dołu klasy B, ponosząc raz po raz dotkliwe klęski. Czy dzielnica, jaką reprezentuje Częstochówka, nie posiada dobrych zawodników?. Wiemy, że posiada. Czy niema w niej działaczy, jacy potrafiliby poprowadzić ten zasłużony klub ku lepszej przyszłości... Napewno są i to doświadczeni w pracy sportowej. Powinni oni dokonać wysiłku do dźwignięcia Częstochówki z wyraźnego upadku.

Podobne perypetie przechodzą Błękitni nie mogący doczekać się poparcia od swej dzielnicy, ani też oparcia o któryś z zakładów przemysłowych. Zdani na przychylność ofiarnych, ale nielicznych jednostek wegetują jedynie, za mało czyniąc postępy. Istnieje podobno projekt zupełnej reorganizacji klubu, co postawi go może wobec lepszych horoskopów.

Zorza wycofała się z rozgrywek. Przyczyną tej decyzji jest, jak się słyszy, stan finansowy klubu, nie posiadającego funduszów na odpowiedni ekwipunek drużyny. Fakt upadku Zorzy byłby smutnym dowodem niedoceniania znaczenia sportu i wychowania fizycznego przez dyrekcję i radę zakładową Częstochowskiej Zapałczarni, jednego z najpoważniejszych zakładów przemysłowych naszego okręgu. Miejmy jednak nadzieję, iż do tej ostateczności nie dojdzie.

Z wiosną ukazać się mają na boiskach nowe drużyny: Pocztowiec, przy Zw. Zaw. Pracowników Teletechnicznych i Telekomunikacyjnych, Zryw, przy hucie szkła Stradom, Rzemieślnik, przy Okręgowym Tow. Rzemieślniczym oraz Warta, przy fabryce o tejże nazwie.

Istnieje możliwość powstania drużyny spółdzielczej z inicjatywy Spółdzielni „Oświata", a jak dowiadujemy się od Wicedyrektora Stanisława Gagasa, znanego ongiś piłkarza, także i Elektrownia Częstochowska zamyśla o zorganizowaniu klubu sportowego.

Gdyby wszystko rozwinęło się według planu, to na wiosnę nasz okręg piłkarski wykazałby się, wliczając Wartę, Pławno, Naprzód i Unię Radomsko oraz Milicyjny Klub Sportowy Wieluń — 24 drużynami.

## Za kilka lat pojawi się w ringu młody Ran

W korespondencji własnej z Ameryki warszawski „Kurier Codzienny" przynosi wiadomość, że sławny ongiś zawodowy pięściarz polski Edward Ran, fighter o straszliwym uderzeniu, zwycięzca Nekolnego ex-mistrza świata Louis Kid Kaplana, Billy Townsenda i „Fargo Express" Petrolle'a mieszka obecnie w Jersey City i pracuje w dokach okrętowych. Karierę zawodniczą skończył definitywnie w r. 1937. W b. miesiącu skończył 38 lat i jest ojcem 9-letniego syna i półtorarocznej córeczki. „Stary" Ran choć zawiesił dawno rękawice na kołku, śledzi jednak pilnie wyczyny czołowych pięściarzy i — jak się zwierza w liście — syna swego będzie przygotowywał do kariery ringowej.

Mając za sobą wielkie i przykre doświadczenie boksera zawodowego, Eddie potrafi na pewno właściwie pokierować swoim synem. „Gene będzie mądrzejszy — pisze — niż ja byłem. Mojej zapalczywości i lekkomyślności nie miał kto hamować, ale swoim chłopakiem będę umiał się opiekować. Treningi z nim już prowadzę".

Gene Ran ma 9 lat. Za drugie dziewięć może dostać licencję zawodnika.

### Śpiewający pięściarz

Utalentowany bokser fiński w wadze półśredniej Pitulainnen otrzymał zaproszenie na tournée po Stanach Zjednoczonych i znajduje się już w drodze za Ocean.

Pitulainnen oprócz zdolności bokserskich posiada piękny głos i ma zwyczaj po zwycięskim spotkaniu śpiewać narodowe pieśni fińskie, za które publiczność nagradza go owacjami.

Kto wie, czy Pitulainnen nie zrobi w Stanach Zjednoczonych podwójnej kariery — boksera i pieśniarza.

### Polscy bokserzy na dobrych miejscach w tabeli francuskiej

Na sporządzonej przez francuską „l Equipe" liście klasyfikacyjnej bokserów uplasowało się korzystnie kilku Polaków. Najlepszą pozycję, bo drugą po mistrzu Francji, Martinie, zajął w wadze ciężkiej Olek. Trzecie miejsce w półśredniej ma Walczak czwarte w średniej Krawczyk za Cerdanem, Dauthillem i Charronem, siódme wreszcie w wadze piórkowej — Zadroż.

### Popularność czeskiego hokeja

Do rozgrywek hokejowych w Czechosłowacji zgłosiło się 178 zespołów szkolnych; przy takich rozerwach, szkolonych do tego planowo, sukcesy Czechosłowacji dążącej do supremacji w tej gałęzi sportu europejskiego są całkowicie zasłużone.

### Plany polskich motocyklistów

PZM przewiduje w sezonie roku bieżącego kilka sensacyjnych imprez, jak V Raid Tatrzański, Wyścig Górski w Wiśle, Grand Prix Polski — wszystkie trzy o charakterze międzynarodowym, wszechsłowiańskie mistrzostwa na żużlu przy udziale Rosji, Czechosłowacji i Jugosławii oraz raid motocyklowy Warszawa — Moskwa. Spodziewane jest także współzawodnictwo polsko-włoskie

### Trening przy blasku księżyca

Tabletki witaminowe, błotne kąpiele, naświetlania radem, zastrzyki, rytmika i bilard stanowią dodatkowe obok treningu punkty zaprawy angielskich piłkarzy jakże odmiennej od zaprawy piłkarzy naszych. Trzeciorzędny klub Rotherdam, który ma na rozkładzie Wolverhampton Wanderers, najsilniejszą obecnie drużynę Anglii, zastosował niedawno całkiem nowy sposób zaprawy. Gracze jego, w większości górnicy i hutnicy odbywają dwa razy w tygodniu trening na zaśnieżonym boisku... przy świetle księżyca.

### Oświetlona trasa narciarska

Niedaleko Oslo w miasteczku norweskim Frognerseteren została oddana do użytku pierwsza sztucznie oświetlona trasa narciarska, która stworzy znaczne korzyści dla norweskich reprezentantów. Jednym przekręceniem kontaktu mogą być zapalone wszystkie lampy elektryczne, które oświetlają jasno 15 kilometrową trasę, tak że zawodnikom nie grozi niebezpieczeństwo większe aniżeli w ciągu dnia. Koszty utrzymania tej trasy oblicza się na 5000 koron norweskich rocznie.

## Polacy na amerykańskiej liście popularności

Lista najlepszych sportowców Ameryki za rok 1946 zawiera dwa nazwiska Polaków — na czwartym miejscu znajduje się słynny basseballista Stanisław Musiał, na dziesiątym bokser Tony Zale (Antoni Zaleski). Oto kolejność wspomnianej listy: 1) rugbysta Glenn Davis, 2) mistrz świata w. ciężkiej Joe Luis, 3) golfista Ben Hogan, 4) baseballista Stanisław Musiał, 5) baseballista Ted Williams, 6) baseballista Bob Feller, 7) piłkarz Charlie Trippi, 8) baseballista Harry Brechee 9) piłkarz ręczny George Milkan, 10) pięściarz Tony Zale.

Charakterystyczną cechą tej listy, świadczącą o specjalnych zainteresowaniach Amerykanów, jest brak przedstawicieli sportów cieszących się największym poważaniem w Europie mianowicie lekkoatletyki, narciarstwa i hokeja, pływactwa czy tenisu.

## Bilans piłkarzy Stradomia

Jedenastka RKS Stradom rozegrała w sezonie ubiegłym 12 spotkań z przeciwnikami zamiejscowymi, wygrywając 4, remisując 3, a przegrywając 5; stosunek bramek wyniósł na niekorzyść Stradomia 26:31.

Zawodów z drużynami tutejszymi rozegrał Stradom 21, zwyciężając 10, remisując 2, a przegrywając 9 razy; stosunek bramek opiewa niekorzystnie dla Stradomia 59:64.

Ogólny bilans jedenastki Stradomia jest następujący: 33 mecze, 14 wygranych, 14 przegranych, 5 remisowych, bramek 85:95.

Do najlepszych wyników należą zwycięstwa nad Lenko Bielsko 4:0, CKS'em 1:0, Kolejowym 4:1 oraz remis z Victorią 2:2.

Najlepszym strzelcem był **Lach II**, zdobywca 25 bramek, **Wężowicz** — 22, **Dąbrowski I** — 6, **Dąbrowski II** — 3, **Urbanowicz** — 6, **Gawroński** — 5, **Lach I** — 4, **Różalski, Wilczyński, Żurek i Czechowski** po 3, **Kuban** 2, **Bednarek i Welcel** po 1.

Stefan Gajos

3)

# Kwas siarczanu

Gdy zabrzmiał dzwonek sygnalizujący koniec ostatniej lekcji ani jeden z uczniów handlownik nie opuścił budynku szkolnego. Wszyscy bez wyjątku, nie wyłączając kolegów przyjezdnych, przenieśli się na salę turniejową.

— Co robić? — pytałem zrozpaczony innych członków komitetu. Nakryją nas i będzie chryja, jakiej świat nie widział!

Lecz koledzy rozłożyli bezradnie ręce.

— Zaczynamy! — zadecydował wreszcie Pietrek Bajer — W imię Boga naprzód, jak wołała polska husaria!

Rozejrzałem się po nabitej szczelnie sali.

— Ki djabeł? — mruknąłem do siebie — Widzę jakieś nieznane twarze!

Spostrzeżenie moje było słuszne. Jak się okazało później, na walkę finałową zjawiło się niezależnie od kompletu handlówki kilkunastu kibiców ze Związkówki i od Traugutta.

Podniosłem ręce i uciszywszy widownię przemówiłem:

— W finale walczą aż do rozstrzygnięcia Bronek Klich, lat 19, wagi 57 kilogramów, oraz Kajtek Tworożek, lat 18, wagi 59 kilogramów brutto. Commencez!

Walka była zacięta, emocjonująca i ładna. Przeciwnicy dorównywali sobie, toteż szala zwycięstwa chyliła się to na jedną, to naodmian na drugą stronę Kajtek był nieco silniejszy, lecz Bronek Klich przewyższał go techniką.

Przez całe dwadzieścia minut śledziliśmy rozgorączkowani ich zmagania aż nastąpiło rozstrzygnięcie. Bronek pochwycił w przedni pass Tworożka i przegiąwszy go, rzucił przeciwnika plecami na koc. Kajtek bronił się bohatersko, lecz po chwili łopatki jego przylgnęły do koca i dałem znak, zwycięstwa Bronka Klicha.

Powstali, podając sobie ręce. Udekorowałem obu finalistów medalami zakupionymi przez protektorów turnieju, zakańczając uroczystość przemówieniem:

— Zamykam pierwszy w dziejach naszej szkoły turniej zapaśniczy. Przyniósł on bogaty plon, wyłaniając zawodników nieprzeciętnej miary, jacy stanowić może będą w przyszłości atrakcję mat międzyszkolnych. Dziękuję wszystkim protektorom za poparcie, członkom komitetu za pełną poświęcenia pracę i arbitrom za bezstronne, a fachowe sędziowanie. Dorzucę też słowo pod adresem Kazika Lewandowskiego, dziękując mu za pożyczenie koców, które może już odnieść sobie do domu. Wyrażam nadzieję, iż ta potężnych rozmiarów impreza będzie punktem zwrotnym w życiu sportowym naszej szkoły wbrew intencjom zacietrzewionych wrogów tężyzny fizycznej uczniów w rodzaju wychowawcy naszej klasy...

— ...Kwasu siarczanego"! — rozległ się w tejże chwili znajomy głos

Obejrzeliśmy się zdetonowani i jakby w nas strzelił grom.

W górnym okienku wychodzącym na sąsiednią, będącą jeszcze w budowie salę, ujrzeliśmy głowę profesora M., naszego wychowawcy, „Kwasu siarczanego"!

W jaki sposób wpadł na trop turnieju?... Przypuszczam, że doniósł mu o tym lizus R.

Głowa profesora zniknęła z okienka, a potem wyjrzała z poza ściany odgłosy skoku.

— Mój drogi — powiedziałem do siebie w duchu — Będzie dobrze, jeśli to wszystko skończy się dla ciebie tylko wezwaniem rodziców.

Po paru sekundach otwarły się drzwi i wszedł wychowawca. Na sali panowała zupełna cisza, a nerwy mieliśmy napięte aż do bólu. Popatrzyłem odważnie w oczy zbliżającemu się profesorowi, myśląc jednocześnie:

— Jak mnie wyleją, to zwiewam do afrykańskiej legii cudzoziemskiej, albo do dżungli, ażeby połączyć się z Tarzanem.

„Kwas siarczany" otworzył usta, na których igrał drwiący uśmieszek:

— Patalachy! — odezwał się nieoczekiwanie — Podglądałem cały wasz turniej. To miało być zapaśnictwo?... Trzeba było zwrócić się do mnie, pokazałbym wam, jak się walczy! Musicie bowiem wiedzieć, iż uprawiałem kiedyś zapaśnictwo i byłem wcale dobrym zawodnikiem.

Wyciągnął rękę do Bronka Klicha:

— Nie mniej jednak winszuję ci, zwycięzco pierwszego w dziejach naszej szkoły turnieju zapaśniczego. Zaakcentował ostatnie słowa, a później zwrócił się do mnie:

— Wbrew twoim intencjom jestem przyjacielem sportu, a jeżeli przeciwstawiałem się zachłannemu uprawianiu go przez was, to tylko dlatego, że nie chcę aby przeszkadzał on wam w ukończeniu szkoły. Za kilkanaście tygodni opuścicie jej mury. Niektórzy z was pójdą na wyższe studia, inni, niezamożni, obejmą posady. Wtedy będziecie mogli rozkoszować się dowoli sportem i będzie on dla was wytchnieniem po pracy, oraz pokrzepieniem do niej. Zrozumiano?

Odetchnęliśmy z ulgą, wykrzykując jednogłośnie:

— Tak, panie profesorze!

„Kwas siarczany" dodał jeszcze:

— Przebaczam wam wykroczenie, lecz pod warunkiem, żę nigdy więcej nie powtórzycie go. A teraz — zwijać żywo koce i uciekać mi stąd, ale dyskretnie, bo w kancelarii siedzi jeszcze dyrektor i mógłby się czegoś domyślić-

— — — — — — — — — — —

Profesora M. spotkałem w kilkanaście lat później na meczu międzypaństwowym Polska-Niemcy. Entuzjazmował się jeszcze goręcej ode mnie, a kiedy Wodarz zdobył wyrównanie, uszczęśliwieni padliśmy sobie w objęcia.

— Siedzi! — wykrzyknąłem z triumfem — Siedzi goal, „Kwasie siarczany"!

Na brzmienie swego dawnego przezwiska roześmiał się i pogroził mi:

— Ma pan szczęście, że trafił pan wtedy na miłośnika zapaśnictwa — rzekł — Inaczej popazyłby pana mocno... „Kwas siarczany"!

*Koniec.*

Wydawca: „Współczesna Prasa". III Aleja 52. Telefon 22-45. — Godziny urzędowania codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: Stefan Gajos.